

Amnestia dla 200 000 Portugalczyków

W piątek rano ogłoszono w Lizbonie dekret Komitetu Ocalenia Narodowego o amnestii dla wszystkich obywateli, którzy kierując się względami ideowymi lub politycznymi porzucili szeregi armii, bądź opuścili nielegalnie kraj, aby nie uczestniczyć w wojnie kolonialnej.

Dekret podpisany przez gen. Antonio de Spínola, dotyczy — według przybliżonych obliczeń — 200 tysięcy Portugalczyków. Z amnestii skorzystają byli żołnierze służby czynnej oraz wszyscy mężczyźni, którzy wzięli udział w nielegalnym w kraju przetrzymywaniu, wcieleniu do wojska i wysłaniu na fronty afrykańskie. W tekście dekretu ani razu nie użyto słowa dezerterszy.

Jednocześnie ogłasza on przesunięcie do normalnej służby wojskowej tych wszystkich, którzy jako „politycznie podejrzani” zostali skazani za czasów faszystowskiego reżimu na pobyt w specjalnych oddziałach karnych.

PAP

Z okazji „Dnia Hutnika”

Gospodarska wizyta Edwarda Gierka na Śląsku

Wczoraj przebywał na Śląsku z okazji „Dnia Hutnika” I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

W Zawierciu I sekretarz KC zapoznał się z przebiegiem budowy wspólnej inwestycji Polski i NRD — przedziałni bawełny „Przyjaźń”.

Następnie Edward Gierka złożył wizytę hutnikom huty „Zawiercie” gdzie zwiedził wznoszone nowe obiekty hutnicze: walcownię oraz elektrostałownię.

Edwardowi Gierkowi towarzyszyli m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak oraz gospodarz woj. katowickiego: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudzień i wojewoda katowicki Jerzy Ziętek.

Po zwiedzeniu budowy prze-

dzalni bawełny „Przyjaźń” i złożeniu wizyty hutnikom z huty „Zawiercie” — I sekretarz KC PZPR spotkał się w Komitecie Powiatowym PZPR w Zawierciu z aktywem polityczno-gospodarczym miasta i powiatu. I sekretarza KC poinformowano o aktualnych problemach rozwoju tego regionu, formach pracy partyjnej i sprawach związanych z wznoszeniem tu wielkimi inwestycjami przemysłowymi.

Następnie Edward Gierka udał się na teren budowy huty „Katowice”. I sekretarz KC zapoznał się tu m. in. z przebiegiem prac przy budowie pierwszego wielkiego pieca oraz stalowni konwertorowej.

Goście z NRD zwiedzili stolicę

Przebywająca w naszym kraju, na zaproszenie KC PZPR, delegacja KC SED z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC SED Wernerem Krollikowskim, zwiedziła wczoraj stolicę.

W godzinach przedpołudniowych członkowie delegacji spotkali się z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR — Józefem Kępą.

Następnie Werner Krollikowski oraz pozostali członkowie delegacji zwiedzili czołowe zakłady przemysłowe stolicy — Fabrykę Wytwarzania Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego, Zakłady Radiowe im. Kasprzaka, fabrykę domów na Służewcu, oraz nowo powstające w oparciu o elementy z fabryki domów — osiedle mieszkaniowe Stegny. (PAP)

Plenum KW PZPR w Opolu

W Opolu, na plenarnym posiedzeniu KW PZPR omawiano problem przestrzegania praworządności i dyscypliny społecznej w woj. opolskim. W obu tych dziedzinach odnotowuje się pozytywne wyniki. W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

„Tropex-74”

Z Władystoku wypłynęły radiologiczne statki badawcze, mające wziąć udział w międzynarodowym eksperymencie „Tropex-74”. Eksperyment ten będzie przeprowadzony w okresie od 15 czerwca do 30 września w równikowej strefie Atlantyku. Uczestniczą w nim uczeni z kilku krajów Ameryki Łacińskiej i Afryki. Wśród państw, które dostarczyły techniczne środki obserwacji (okręty, samoloty, satelity Ziemi) znajdują się: W. Brytania, NRD, Kanada, Meksyk, Holandia, ZSRR, USA, Finlandia, Francja i NRF. Eksperyment ma na celu opracowanie niezawodnych metod prognozowania pogody.

W. Brandt o koncernach naftowych

Za wprowadzeniem „skutecznej kontroli” nad działalnością międzynarodowych koncernów naftowych opowiedział się kanclerz NRF, W. Brandt, występując w

tej największej inwestycji polskiej metalurgii.

Kolejne etapy gospodarskiej wizyty E. Gierka na Śląsku — to dwie inne inwestycje związane z hutą „Katowice”. Były to: hutnicza fabryka domów w miejscowości Łagisza oraz będąca już na ukończeniu trasa komunikacyjna łącząca hutę „Katowice” ze stolicą województwa. (PAP)

Parlamentarzyści mongolscy zakończyli pobyt w Polsce

Wczoraj opuściła Warszawę, po zakończeniu 8-dniowej wizyty w Polsce, delegacja Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, Delegacji, która przebywała w naszym kraju na zaproszenie Prezydium Sejmiku, przewodniczył sekretarz Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, członek KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej — Cedendambyn Gotow. W przeddzień odjazdu delegacja spotkała się m. in. z grupą studentów mongolskich odbywających studia na polskich uczelniach.

Na lotnisku Okęcie gościł też wicemarszałek Sejmu Andrzej Werblan, sekretarz Rady Państwa Ludomir Stasiak, kierownik Biura Spraw Sejmowych KC PZPR Zenon Wróblewski oraz grupa posłów.

W wypowiedzi dla dziennikarzy przewodniczący delegacji C. Gotow stwierdził, że rozmowy w Sejmie PRL wiązały się m. in. ze współdziałaniem parlamentarzystów obu krajów. W spotkaniach delegacji mongolskiej z przedstawicielami polskiego życia państwowego, politycznego i gospodarczego omówiono dalszą współpracę między MRL i Polską, poruszono również sprawy międzynarodowe.

Jednym z przedsiębiorstw w Wilhelmshaven (Dolna Saksonia).

H. Kissinger w Damaszku

W piątek przybył do Damaszku, sekretarz stanu USA, H. Kissinger. Prowadził on będzie z przywódcami syryjskimi rozmowy w sprawie rozdzielenia wojsk na Wzgórzach Golan.

PAP-RADIO-INEWTEL-TELEFONEM
RADIO-INEWTEL-TELEFONEM-PAP
INEWTEL-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWTEL-TELEFONEM
RADIO-INEWTEL-TELEFONEM-PAP

Przed udaniem się do Damaszku sekretarz stanu USA, H. Kissinger odbył w piątek rano dodatkowe spotkanie w Jerozolimie z pełnią obowiązków premiera Izraela, Goldą Meir.

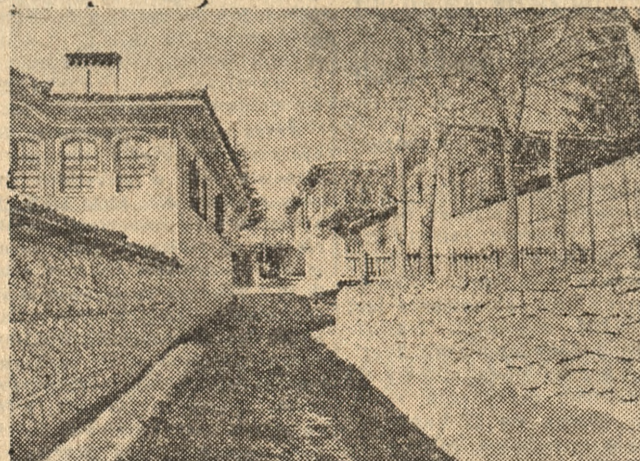
Delegacja CSRS na Cyprze

Na Cypr udała się delegacja CSRS, która omówi tam kwestię współpracy między rządami Czechosłowacji i Cypru w dziedzinie turystyki. Delegacji przewodniczył wiceminister handlu zagranicznego CSRS, J. Jakubec.

F-ies izolacji Kuby?

„Przelamanie blokady gospodarczej Kuby i zakończenie izolacji rządu hawańskiego na zachodniej

Warto zobaczyć



Koprivstitsa — słynna w Bulgarii, mimo że nie ma tu antycznych ruin ani średniowiecznych cerkwi. Drewniane ściany piętrowych domów z XIX wieku to istne arcydzieła sztuki rzeźbiarskiej. Miasteczko, ze względu na unikalny charakter zabudowy uznano w całości za zabytek.
CAF — fot. — Klejn

Budżet paliwowy • Zatrudnienie absolwentów ZSZ • Poradnictwo zawodowe

Posiedzenie Prezydium Rządu

Wczoraj Prezydium Rządu odbyło swe kolejne posiedzenie, na którym — w ramach ogólnego programu prac związanych z usprawnieniem gospodarki surowcami, paliwami i energią — przeanalizowano przygotowany przez Komisję Planowania bilans potrzeb gospodarki do 1980 r. na gazy mone.

Prezydium Rządu zaakceptowało odpowiednio wnioski, a także ustaliło niezbędne kierunki działania, jakie należy podjąć, aby w sposób najbardziej oszczędny i optymalny wykorzystać te paliwa, co umożliwi lepsze zaspokojenie potrzeb różnych dziedzin gospodarki.

W kolejnym punkcie obrad — Prezydium Rządu przedyskutowało wstępnie propozycje dalszego usprawnienia systemu zatrudniania absolwentów średnich szkół zawodowych. Stwierdzono, że obecnie najważniejszym problemem jest zapewnienie zatrudnienia tych absolwentów zgodnie z nabytymi kwalifikacjami. Powinno temu służyć lepsze dostosowanie kierunków i samych procesów kształcenia do aktualnych i perspektywicznych potrzeb gospodarki — przy jednoczesnym zapewnieniu młodzieży większych możliwości co do wyboru kierunków nau-

ki. W prawidłowej realizacji tych zasad szczególną rolę mają do odegrania z jednej strony szkoły, a z drugiej — organy terenowej administracji państwowej i zakłady pracy.

Postanowiono, aby w oparciu o zalecenia i uwagi zgłoszone w toku obrad Prezydium, Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w ścisłej współpracy z Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz innymi resortami, a także zainteresowanymi organizacjami społecznymi, dokonało ostatecznego sformułowania i uściślenia wniosków w tej dziedzinie. Prace te powinny być kontynuowane w ramach Międzyresortowego Kolegium do Spraw Szkolnictwa Zawodowego.

Na posiedzeniu rozpatrzone także zagadnienia związane z doskonaleniem i rozwojem poradnictwa zawodowego. Sprawy te od dłuższego czasu są przedmiotem rozważań w zainteresowanych resortach i wojewódzkich organach administracji państwowej oraz w Centralnej Radzie Związków Zawodowych i Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej. Przygotowano projekty przewidujące rozszerzenie pomocy dla młodzieży szkolnej w prawidłowym wyborze zawodu i pracy. Wdrożenie ich w życie powinno przyczynić się do udoskonalenia polityki kształcenia oraz zatrudniania młodzieży.

Prezydium Rządu omówiło sprawy dotyczące realizacji inwestycji związanych z budową przedziałni bawełny „Przyjaźń” w Zawierciu. Jest to obiekt wznoszony wspólnie przez Polskę i NRD. Stwierdzono, że prace są już daleko zaawansowane i że w ciągu najbliższych kilku miesięcy nastąpi rozruch pierwszych ciągów technologicznych.

Podjęto także decyzje dotyczące realizacji niektórych przedsięwzięć na terenie Warszawy. Ustalono mianowicie kierunki rozwoju oraz profil produkcji Państwowego Wytwarzania Papierów Wartościowych. Zaakceptowano wnioski co do utworzenia ogrodu botanicznego Polskiej Akademii Nauk. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Małe czy duże?

Jeśli ktoś otrzymuje przydział na mieszkanie w nowym budownictwie, zadaje sobie pytanie: jakie ono będzie? Oczywiście — chodzi w tym przypadku nie tylko o metraż nowego M-4 czy jakiegokolwiek innego locum, lecz także o jego funkcjonalność.

W tym określeniu mieszczą się różne kryteria i wyobrażenia. Jedni uważają np. za funkcjonalne mieszkanie z małą kuchnią, inni woleliby widzieć w swoim „przydziale” dużą. Pierwsi uzasadniają swój pogląd wygodą w postaci małej powierzchni do ciągłego sprzątania. Uważają też, iż mała kuchnia pozwala uniknąć zagrzać i łatwiej się w niej krzątać, albo wolać, by kosztom kuchni większe były pokoje. Drugi motywują swoje upodobania tym, że w nowoczesnej kuchni powinien się mieścić zestaw odpowiednich mebli, wygodna lodówka, a także stół i parę krzeseł. Wszystko po to, by można było (przy stosunkowo małym metrażu pokoi) używać kuchni zarazem jako jadalni.

Mam znajomych, którzy w dość przestronnym mieszkaniu spółdzielczym mają kuchnię o powierzchni 4 m kw. To bardzo małe pomieszczenie, choć widne (jest okno), mieści stół ze spuszczonej blatem, co umożliwia spożywanie posiłków, wszakże — gdy do stołu zamierza się 4-osobowa rodzina, zaczynają się kłopoty „lokalizacyjne”. Gospodyni nie narzeka twierdząc, że nie musi się po takiej kuchni nabiegać, że wszystko w niej ma pod ręką. Niemniej mniemam, że wolałaby jednak to właśnie pomieszczenie mieć nieco obszerniejsze.

Znam też blok mieszkalny, w którym kuchnie — przynajmniej w części lokali — mają po 8,2 m kw. Muszę przyznać, że w tym kuchniach przy należyłym umeblowaniu i ustawieniu sprzętów (a może się tu np. zmieścić także nowoczesna, automatyczna pralka) — pozostałe jeszcze sporo miejsca na normalny stół i wygodne krzesła. Taki metraż pozwala uczynić z kuchni owo pomieszczenie mieszkalne do wszystkiego.

Ale — są i wielkości pośrednie. Jak niedawno informował prezes Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w budynkach np. osiedla winogradzkiego, w mieszkaniach od M-4 do M-6 kuchnie liczą średnio 7,2 m kw. Natomiast w mniejszych — prawie 4 m kw. A jak to ma wyglądać w nowych budynkach przyszłości, o zwiększonym metrażu ogólnym? Przewiduje się na kuchnię około 7,5 m kw. Zatem niewiele więcej niż obecnie.

Zrozumiałe, że ilu użytkowników nowo budowanych mieszkań, tyle opinii na temat powierzchni mieszkalnej w ogóle, a kuchni w szczególności. Niemniej twierdząc — nie przesadzając ze skłonnością do kuchni — olbrzymów, że ważna i potrzebna, wręcz ekonomicznie uzasadniona jest kuchnia o wymiarze średnim, taka, która gwarantuje zapewnienie w niej sobie odpowiednich szafek i innych sprzętów. Ustawione w logiczny ciąg „produkcyjny” ułatwiający przecież życie domownikom, pozwalając umieścić wszystko to co potrzebne na swoim miejscu. Bez rozrzutności, ale wygodnie i praktycznie. Dalej odpowiednio przestronna kuchnia, pozwalająca na spożywanie w niej posiłków, zaoszczędza wysiłku przy sprzątaniu. Przy tym — noszenie wszystkich posiłków do pokoju jest także uciążliwe. Zdarzają się przypadki (znam ich wiele), że kuchnia przylegała do jednego pokoju, najczęściej tego największego. Wówczas nie ma trudności z przygotowaniem stołu.

W ostatecznym rachunku wszystko zależy od autów: czy woli ktoś spożywać posiłki w kuchni, czy też woli to czynić „w warunkach pokojowych”. Ja głosuję za kuchnią „mieszkalną” — bardziej uniwersalną.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. Adres: „Głos Wielkopolski” 60-959 Poznań, skrytka pocztowa 1074.

ROLA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDNOSTKI

Problem odpowiedzialności za podjęte czy podejmowane decyzje ulega do istotnej kwestii w kierowaniu współczesną gospodarką oraz społeczeństwem. Zagadnienie jest oczywiście złożone, i trudno byłoby w tym miejscu podjąć jego całościową analizę. Chciałbym zatrzymać się na kilku kwestiach związanych raczej z ogólnymi problemami produkcji, pomijając inne.

Zacząć wypada od sprawy najbardziej elementarnej, związanej czy ściślej rzecz biorąc, wynikającej z wykonywania określonej pracy. Każdy podejmujący pracę, jaka by ona nie była tym samym bierze na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa; odpowiedzialność za wykonanie tego, czego się podjął. Można tu wysunąć następujące twierdzenie: w społeczeństwie socjalistycznym każdy obywatel, będąc współwłaścicielem środków produkcji, ponosi większą odpowiedzialność za swą pracę dla społeczeństwa niż by to miało miejsce w warunkach panowania prywatnej własności. Stąd też popularne niegdyś powiedzenie: „czy się stoi czy się leży, dwa tysiące się należy” — jest absolutnym odwróceniem rzeczywistych zależności, rządzących społeczeństwem socjalistycznym. Oczywiście istnieje prawo do pracy, czy do pomocy w warunkach trudnych, ale w żadnym przypadku nie polega ono na obowiązku świadczenia przez państwo na rzecz tych, którzy mogą pracować, a nie pracują. Stąd też pierwsza płaszczyzna odpowiedzialności przebiega między jednostką a społeczeństwem; każdy członek społeczeństwa ma określone obowiązki w stosunku do całości. Jest wobec społeczeństwa odpowiedzialny za to, co robi i jak robi.

Ta najbardziej ogólna zależność ulega w praktyce pewnej komplikacji przede wszystkim dlatego, że z reguły jednostka nie działa w pojedynkę lecz w grupie. Zakład produkcyjny, przedsiębiorstwo, instytucja funkcjonuje w imieniu i w interesie społeczeństwa, ale też w imieniu i w interesie określonej grupy. Kształtujące się tu formy zależności i powiązań z całym społeczeństwem mogą i sa w praktyce społeczeństwa socjalistycznego bardzo różnorodne. Najbardziej ogólnym jest zapewne plan, chociaż by-

najmniej nie musi przybierać postaci takiej, jaką znamy z przeszłości, kiedy przybierał postać wybitnie nakazową. Wówczas odpowiedzialność grupy (przedsiębiorstwa) była bardzo prosta, chociaż nie zawsze najbardziej korzystna dla społeczeństwa. Plan należało wykonać i do tego sprostawało się całe zadanie. Czy plan był dobry, czy zły, nie miało to większego znaczenia.

Dzisiaj, kiedy system zarządzania i kierowania gospodarką narodową uległ istotnym zmianom, sprawa odpowiedzialności wobec społeczeństwa nie sprowadza się wyłącznie do wykonania planu. I to w dwojakim tego słowa rozumieniu: plan nie jest już w sposób jednoznaczny narzucony przedsiębiorstwu; ma ono dosyć znaczny wpływ na jego postać. A więc wybór kształtu planu w jakimś stopniu rozkłada się na centrum i na przedsiębiorstwo. Oznacza to, że zakres odpowiedzialności wobec społeczeństwa ze strony zakładu zwiększa się zarówno wskutek możliwości w pewnym stopniu indywidualnego gospodarowania czynnikami produkcji, jak i przez wybór asortymentu, a także wielkości produkcji. W takich warunkach mogą się ujawnić dość znaczne różnice interesów: to co jest dobre dla przedsiębiorstwa, bynajmniej nie musi być korzystne dla społeczeństwa jako całości. Oczywiście musi tu występować także odwrotna strona odpowiedzialności: tzn. przedsiębiorstwo, dysponując określonymi możliwościami wytwórczymi, musi mieć niezbędne dla tej produkcji warunki. I to zarówno pod względem zbytu, jak i zaopatrzenia.

Jednakże — jak sądzę — najistotniejsze problemy kształtowania się odpowiedzialności i współodpowiedzialności występują w płaszczyźnie: kierownicy życia gospodarczego i społecznego a społeczeństwo zorganizowane w przedsiębiorstwach i instytucjach. Chodzi zatem o miejsce i rolę socjalistycznego przedsiębiorcy czy socjalistycznego menażera. Nie wiem czy jest to pojęcie właściwe, niemniej takie funkcje muszą być w ustroju socjalistycznym spełniane. Nie określone jeszcze, jakie miejsce ma zajmować i jaką rolę odgrywać, menażer socjalistyczny.

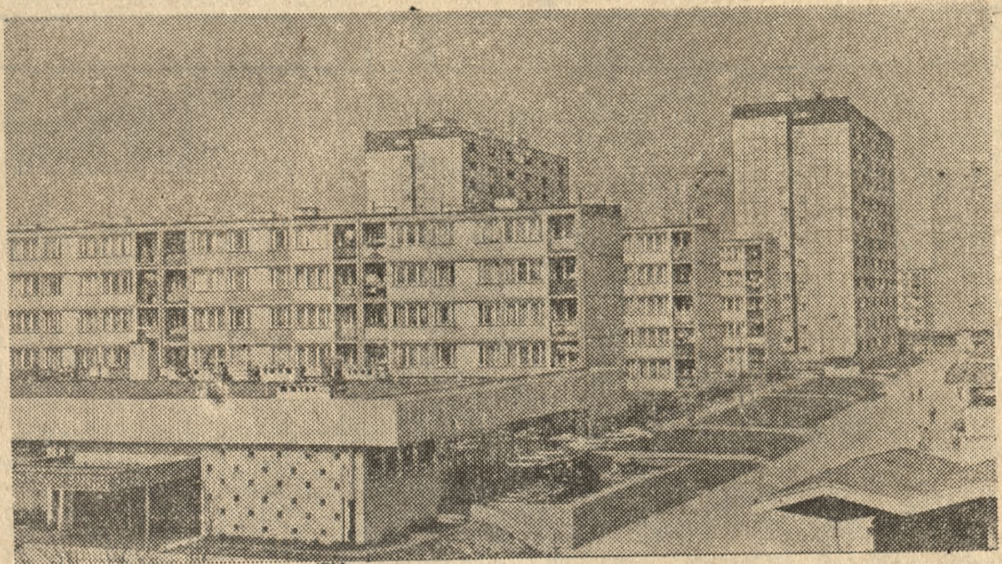
Zatrzymam się tylko na kilku, ważnych z rozpatrywanego tu punktu widzenia. Kwestia najważniejsza — to prawo do podejmowania decyzji. Jest to prawo do dysponowania obywatelskim majątkiem społecznym. Jesteśmy często świadkami wielkiego marnotrawstwa, a równocześnie drobiazgowy system nakazów i zakazów pozbawia możliwości gospodarowania w sposób właściwy majątkiem społecznym licznych kierowników życia gospodarczego. A więc sprawa centralna, to wyraźne określenie prawa do ryzyka, ale również i wyraźne określenie odpowiedzialności. Przy czym dodać wyraźnie należy, że odpowiedzialność kierownika (menażera) odnosi się nie tylko do „góry”, ale co jest rzeczą nie mniej ważną — również w stosunku do „dółu”.

Problem ten — jak dotąd — jest wciąż nie rozwiązany, chociaż dzisiaj nabiera szczególniej wagi. Po pierwsze — przekazywanie uprawnień szczeblom niższym powoduje, że kierownicy produkcji i gospodarowania muszą w równym stopniu troszczyć się o interes dołu, jak i góry. Wprawdzie ów interes nie jest sprzeczny w długim okresie, ale może być sprzeczny w działalności bieżącej, jak i okresach średnich. Z okoliczności tej coraz bardziej dzisiaj zaczynamy sobie zdawać sprawę. I co ważniejsze, zaczynają tu odgrywać pewną rolę nie tylko kwestie ekonomiczne. Sprawa nie sprowadza się wyłącznie do lepszych i wyższych płac, ale co jest również ważne — do prestiżu zakładu, a nawet poszczególne menażerów.

Po drugie — kierownicy życia gospodarczego dysponują olbrzymim majątkiem. Kontrola ich działalności może mieć miejsce jedynie od czasu do czasu. Nie rozwiązuje ona kwestii wzajemnego dostosowania się dwóch dosyć różnych zadań: jednoczesnego działania w interesie całego społeczeństwa i danej grupy. Mechanizmy, jakie zostały w dotychczasowej praktyce socjalizmu uruchomione, nie rozwiązywały jak dotąd kwestii wielopłaszczyznowej odpowiedzialności socjalistycznych menażerów. Jest to jedno z najpilniejszych zadań dla socjalistycznego gospodarowania oraz socjalistycznej etyki pracy.

JERZY JABŁONOWSKI

Lubin



Wraz z ośrodkiem przemysłowym, szybko rozwija się osiedle mieszkaniowe. Strzeliste i różnokolorowe bloki mieszkalne przypominają dzielnice miast wojewódzkich czy stolicy. Na pierwszym planie kawiarnia i restauracja „Lutnia”, doskonale wyposażona i wyśmienita obsługa. Fot. — H. Kamza

SPRAWY DNIA

Harmonijnie i równomiernie

est prawidłowością socjalizmu, iż w miarę wzrostu ogólnego poziomu życia społeczeństwa, realizacja ludzkich aspiracji, poczucie godności, pewności jutra i bezpieczeństwa socjalnego — w coraz większym stopniu zależą od standardu urządzeń i świadczeń społecznych w szerokim tego określenia znaczeniu, od sytuacji mieszkaniowej, od stanu osiedli, od poziomu zaopatrzenia, od warunków wypoczynku, turystyki i sportu, od szans oświatowych i uczestnictwa w kulturze, od zdolności zaspokojenia różnorodnych indywidualnych potrzeb człowieka, poszerzających jego horyzonty i przynoszących mu osobistą satysfakcję.

Te słowa Edwarda Gierka, wypowiedziane w toku ubiegłego tygodniowej narady warszawskiej — poświęconej polepszeniu warunków socjalnych — zawierają kwintesencję społecznej polityki partii, wcielanej ze szczególną konsekwencją w ciągu ostatnich lat. Podczas tej narady I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR uwytyłił najbardziej ważne kwestie owej polityki.

Sprawy płacowe: w okresie 1970-1973 dochody zatrudnionych w gospodarce społecznej wzrosły (łącznie) z 344 do 478 miliardów złotych, to znaczy o 39 procent. Rolnicy powiększyli w tym czasie swo-

je dochody (te, przeznaczone na własne potrzeby) o 26 procent. Podobnego tempa poprawy bytu ludności nie notowano u nas nigdy. A ponadto w bieżącym roku, po decyzjach XII Plenum KC, wprowadza się w życie kolejne podwyżki dla następnych grup zawodowych. Rozpoczęto od górników, transportowców i pracowników handlu. Realizowanie aktywnej polityki płac to jednak nie tylko poprawianie warunków życia określonych grup obywateli; to zarazem doskonalenie zasad wynagradzania i ulepszanie stosowania reguły: większa za płata za wydajniejszą pracę.

Równie istotną częścią składową polityki zwiększania dochodów ludności są ustalenia, dotyczące poprawy położenia emerytów, rencistów, kobiet pracujących zawodowo, rodzin wielodzietnych, kształtującej się młodzieży. Sedno w tym, by równomiernie i równolegle podnosić płace i poszerzać system socjalnych zabezpieczeń.

Fundamentalną sprawą pozostają koszty utrzymania. Ich elementami są: niezmienne od lat ceny na podstawowe artykuły pierwszej potrzeby, przemysłowa polityka cen pozostałych towarów (w tym — nowości) oraz tak zwane minimum socjalne. Z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR postanowiono ostatnio rozwinąć i unowocześnić

badania budżetów rodzinnych, a także badania kosztów utrzymania, co pozwoli określić poziom wydatków w ramach minimum egzystencji jak również wyznaczyć poziom wydatków o szerszym charakterze, zwanych minimum socjalnym.

Ustalenia te będą pomocne w przygotowaniu długofalowych zamierzeń państwa socjalnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób najmniej zarabiających i rodzin wielodzietnych. Zgodnie z zapowiedzią kierownictwa partii, zmierzającą do wyznaczenia minimalnej płacy w wymiarze połowy płacy średniej. Praktyczna realizacja tej dyrektywy wymaga wszakże niemałych środków a zatem i czasu. W bieżącym roku, od 1 sierpnia począwszy, najniższa płaca w Polsce ustalona zostanie na 1200 złotych i tym samym będzie wyższa o 40 procent w porównaniu z płacą minimalną sprzed lat czterech.

Zasada nacyjnalizacji socjalnej daje tu znać o sobie wyraźnie: pragnąc zwiększać płace i poszerzać świadczenia socjalne — musimy dysponować odpowiednimi, wciąż pomnażanymi, środkami. Z dokonanych na tym polu korzyści wszyscy: rzecz w tym, by zatem wszyscy, możliwie jednakowo rzetelnie, przyczyniali się do zwiększania efektywności naszej gospodarki, do zwiększania wydajności pracy i w ogóle do lepszego funkcjonowania wszystkich ogniw naszego życia społeczno-gospodarczego.

Edward Gierka podczas omawianej narady mówił z naciskiem o czynnikach determinujących dobry klimat, sprzyjający pracy. Jest ich wiele, nie raz — drobnych, a wszystkie one są istotne, współtworzą bowiem warunki, w jakich człowiek realizuje codzienne zadania. Warunki te nie zależą jedynie od finansowych nakładów; inwestycje, modernizacyjne zabiegi, grają tu sporą rolę, ale nader ważne są również przesłanki organizacyjne, kwestie związane z kulturą pracy i ładem w przedsiębiorstwach. Znamienne jest przy tym, iż w tym zakresie niejednokrotnie nie przodują zakłady nowo wzniesionych, lecz zakłady fabryk starych, prowadzące działalność wytwórczą w obiektach, z pozoru nieumożliwiających troszczenie się o porządek, higienę i wyład otoczenia.

Rzecz więc nie w samych murach i kosztownych urządzeniach, choć ich znaczenia nie można nie doceniać: jak zawsze — także tu o klimacie i warunkach pracy przesądza ja ludzie. Szczególnie to pole do działania dla związków zawodowych, które — jak powie dział przywódca partii — właśnie mogą zdobyć sobie uznanie i autorytet, troszcząc się

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

WITOLD DOBSKI

Nieomal każdy z nas, mieszkańców miast i wsi, korzysta na co dzień z usług kiosków „Ruchu”. Zaostrzamy się w nich w najróżniejsze towary, a przede wszystkim w gazety i czasopisma, książki, pocztówki. Wydawcą i kolporterem tych masowych dóbr kulturalnych jest największy w kraju jeden z najpotężniejszych na świecie kombinatów prasowo-wydawniczych Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”. Zatrudnia ona ogółem prawie 90 000 osób reprezentujących ponad 60 zawodów, w tym: ponad 3 000 dziennikarzy i 3 000 drukarzy.

Również rozmiary produkcji własnej są ogromne. RSW „Prasa-Książka-Ruch” wydaje 238 gazet i czasopism o łącznym jednorazowym nakładzie 23 milionów egzemplarzy. Stanowi to 85 proc. globalnych nakładów całej polskiej prasy. Ze 105 egzemplarzy gazet i czasopism, przypadających w 1973 roku na 1 mieszkańca PRL, 92 egzemplarze były pismami RSW.

Dla pełniejszego obrazu warto dodać, że z liczby 46 gazet codziennych — 12 to dzienniki o zasięgu ogólnopolskim. Przypomnijmy chociażby najbardziej popularne: Trybuna Ludu, Życie Warszawy, Sztandar Młodych, Głos Pracy, Express Wieczorny. Dalej gazety dla czytelników wiejskich: Chłopska Droga,

Gromada, Rolnik Polski, gazeta dla dzieci Świat Młodych, dzienniki sportowe. Natomiast 34 tytuły to dzienniki o zasięgu wojewódzkim — w tym także „GŁOS WIELKOPOLSKI” — gazety poranne i popołudniowe. Jedną z nich ukazuje się w mieście powiatowym w Toruniu.

Również większość polskich czasopism dostarcza na rynki krajowy i zagraniczny Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza. Wśród nich tytuły cieszące się powszechnym uznaniem czytelników i szybko zni-

znaczona jest dla czytelników zamieszkujących poza granicami naszego kraju. Wycho- dzi 19 tytułów w 9 językach — łącznie, jednorazowym nakładzie około pół miliona egzemplarzy. Hasło „Wszystko o Polsce — prosto z Polski” realizuje z powodzeniem wyspecjalizowana instytucja prasowo-wydawnicza wchodząca w skład RSW, Polska Agencja Interpress. Prowadzi ona wielostronną działalność informacyjno-propagandową adresowaną do odbiorców z granic.

RSW „Prasa — Książka — Ruch”

KOMBINAT ŚWIATOWEGO FORMATU

kające z pólek, takie jak: Przekrój, Panorama, Perspektywy, Przyjaciółka, Kobieta i Życie, dalej Polityka, Forum, Kultura, czasopisma młodzieżowe i dziecięce, sportowe. W szerokim wachlarzu czasopism nie brak tytułów przeznaczonych dla poszczególnych środowisk, jak np. tygodnik Za Wolność i Lud, zajmujący się głównie problematyką kombatancką, czy dwutygodnik „Zagadnienia i materiały”, czasopismo szkoleniowe dla aktywistów PZPR.

Inna grupa czasopism prze-

Ważne zadania spełnia Centralna Agencja Fotograficzna. Wydaje ona codzienne i tygodniowe serwisy informacyjne fotograficznych z kraju i ze świata dla prasy polskiej i zagranicznej oraz telewizji. Prowadzi także obsługę fotograficzną wydawnictw, wystaw i reklam.

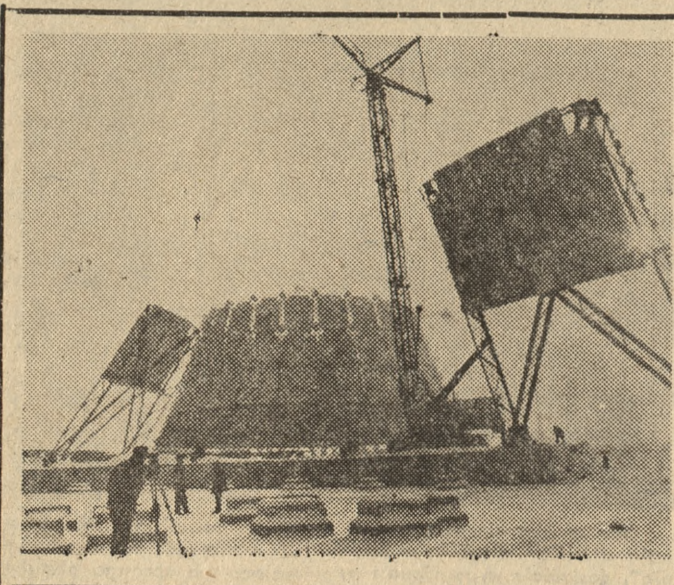
Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza jest także potentatem na rynku księgarskim. W tym roku przewiduje się wydanie 664 tytułów książek o łącznym nakładzie 20 mln egzemplarzy. W zakresie lite-

ratury społeczno-politycznej 50 proc. tytułów przygotowują jej wydawnictwa. RSW specjalizuje się również w produkcji albumów artystycznych, kalendarzy i plakatów oraz pocztówek. Tych ostatnich ukaże się w br. 1200 serii w nakładzie prawie 220 milionów, nieomal 7 sztuk na 1 mieszkańca naszego kraju!

Nie wszyscy zapewne też wiedzą, iż RSW wytwarza filmy średnio krótkometrażowe, które dość często oglądamy w kinach i na ekranach telewizyjnych.

Prowadzi również własne placówki upowszechniania czytelnictwa prasy i książek. Na terenie całego kraju działają kluby prasy i książki. Na koniec 1973 roku było ich ponad 8000. Spełniają one ważną rolę kulturową zwłaszcza w środowisku wiejskim. W miastach, szczególnie w ośrodkach wielkomiejskich, kluby międzynarodowej prasy i książki organizują również kursy nauki języków obcych, interesujące odczyty i imprezy.

Tradycyjnie w maju obchodzą „Dni Kultury, Os-



Pierwsza na Zakaukaziu

W dolinie Araratu pod Erewaniem (ZSRR) prowadzi się budowę pierwszej na Zakaukaziu elektrowni atomowej o projektowanej mocy 880 MW. Na zdjęciu: montaż chłodni kominowej Armeńskiej Elektrowni Atomowej. CAF — APN

Z prawni poznańskich naukowców

Intuicję zastąpić naukowymi metodami

Handel zagraniczny należy do tych dziedzin naszej gospodarki, które w minionych kilku latach rozwijają się najbardziej dynamicznie. Stymulująca ogólnogospodarczy rozwój rola tej dziedziny została między innymi podkreślona na VI Zjeździe PZPR.

Za uznaniem olbrzymiej roli, jaką ma do spełnienia polski handel zagraniczny, idą konkretne zadania. Z każdym rokiem o kilkadziesiąt procent wzrasta zarówno polski import jak i eksport. Mimo to wzrost ten — zwłaszcza w eksporcie — jest jeszcze niewystarczający. Stąd konieczne jest wykorzystanie wszystkich możliwości intensyfikowania eksportu dla zapewnienia potrzeb importowych. A możliwe jest to dzięki sprężeniu wysiłku praktyków handlu zagranicznego z osiągnięciami naukowców, zajmujących się tą dziedziną gospodarki.

W Poznaniu, na Wyższej Szkole Ekonomicznej, znajduje się jeden z trzech w naszym kraju ośrodków naukowych, zajmujących się problemami handlu zagranicznego. W ramach Instytutu Ekonomiki Obrotu Towarowego działa Zakład Ekonomiki i Organizacji Handlu Zagranicznego, kierowany przez doc. dr hab. Zygmunta Foltynskiego, do którego zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami dotyczącymi pracy zakładu.

— Jest pan autorem jedynej w Polsce książki z zakresu teorii handlu zagranicznego, wydanej pod takim tytułem w roku 1970. Jak doszło do powstania tej książki? Wiadomo bowiem, że stan badań nad tym zagadnieniem w naszym kraju nie był, zwłaszcza przed kilkoma laty, zaawansowany?

— Była to swego rodzaju praca pionierska w naszej krajowej praktyce badań z zakresu teorii handlu międzynarodowego. Dużą pomocą w napisaniu tej książki były dla mnie kontakty z najwybitniejszymi znawcami tych problemów, które nawiązałem m. in. podczas rocznego stażu na uczelniach amerykańskich. Dodać muszę, że w tym samym roku wydana została druga moja książka, także w dużym stopniu oparta na doświadczeniach zdobytych we współpracy z wybit-

nymi uczonymi zagranicznymi. Jej tytuł: „Międzynarodowy system walutowy w gospodarce kapitalistycznej”. Praca ta została uznana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych za najlepszą publikację roku 1970 z teorii ekonomii politycznej w Polsce.

W tych dwóch książkach i w jeszcze wielu innych publikacjach, zawarty jest jeden z głównych zespołów problemów, którymi zajmuje się kierownik przeze mnie zakład. Druga grupa problemów to marketingowe*) podejście do praktyki zarządzania handlem zagranicznym.

— Właśnie. Niedawno w Poznaniu odbyła się międzynarodowa sesja naukowa: „Marketing w służbie uspołecznionego handlu zagranicznego”. Współorganizatorami sesji, prócz Wyższej Szkoły Ekonomicznej, było kilkanaście zakładów przemysłowych m. in. z Wielkopolski, produkujących na eksport. Czy jest to wyjątkowy przypadek współpracy przemysłu z nauką w reprezentowanej przez pana dziedzinie, czy też te kontakty są bardziej trwałe?

— Na pewno nie jest tak jakbyśmy sobie życzyli. Można podać wiele przykładów istniejących możliwości, a nie wykorzystanych jeszcze w tym względzie. Jednak to co osiągnęliśmy w dziedzinie współpracy z przemysłem i handlową praktyką może napawać optymizmem. Nasze kontakty są coraz częstsze i bardzo różnorodne. Widać je nie tylko w konkretnych umowach podpisywanych przez nasz zakład z centralami handlu zagranicznego czy innymi przedsiębiorstwami (przykładem może być współpraca z „Polmotem” albo też podpisana właśnie podczas wspomnianej wyżej sesji umowa z Centralnym Związkiem Spółdzielni Pracy).

— Dużo miejsca w działalności naukowej kierowanego przez pana zakładu zajmuje marketing. Ten sposób działania zaczyna robić w naszej gospodarce coraz większą karierę. Jaka jest przydatność mar-

ketingu w praktyce handlu zagranicznego?

— Mówiąc krótko — olbrzymia. Po prostu chodzi o to, aby intuicję, na której jeszcze często opiera się ważne decyzje handlowe, zastąpić naukowo opracowaną informacją, nie dającą miejsca na pomyłki, czy spekulacje. Dobrze wprowadzony marketing zmniejsza ogromnie nieodpowiedzialne ryzyko przedsiębiorstwa, zwiększa jednak zarazem ryzyko indywidualne ludzi odpowiedzialnych za decyzje i ich skuteczność. Sprzyja to oczywiście eliminowaniu osób nie nadających się na dane stanowiska. Oczywiście nie tylko kierownicy, ale przede wszystkim operatywni. Z drugiej strony, przez zwiększenie wymagań ta odpowiedzialność sprzyja znakomicie rozwijaniu twórczej inicjatywy ludzi.

Zagadnienia stosowania marketingu i problemy efektywności handlu zagranicznego są sprawami o kapitalnym znaczeniu właśnie obecnie, kiedy wymiana międzynarodowa na biera tak dużego znaczenia. Każde działanie oparte tylko na wyczuciu a nie gruntownej wiedzy może kosztować niezmiernie dużo, może też znacznie opóźniać efekty poczyniń handlowych.

Notował:

JAN KORZENIEWSKI

*) Marketing socjalistyczny jest to zespół zintegrowanych działań podejmowanych w sposób świadomy i celowy, a polegający na tworzeniu i oferowaniu konsumentom i użytkownikom określonych wartości w celu wywołania pożądanego ogólnospołecznego punktu widzenia reakcji rynku. Jego realizacja polega na przyjęciu tego sposobu myślenia przez wszystkie jednostki społeczno-gospodarcze.

W tytule tym nawiązuję do wartościowej pracy Lecha Trzeciakowskiego, omawiającej społeczeństwo wielkopolskie w XIX wieku, a zatytułowanej „Pod pruskim zaborem” (1973). Jest oczywiście, że to, co prof. Trzeciakowski obserwuje w Wielkopolsce dziewiętnastowiecznej było bezpośrednio związane z czasami wcześniejszymi. Po równaniu stanu rzeczy sprzed zaborów (a więc sprzed 1772-1793) z tym, co było później, a co syntetycznie umożliwia właściwie wspomnianą pracę Trzeciakowskiego, pozwala na precyzyjne określenie tego, co Wielkopolsce przyniosła pruska okupacja.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to „wkład” całkowicie sprzeczny z tym, co głosił mit cywilizacyjnej misji na wschodzie. Niech się jeden z mych czytelników z Pili, który przysłał mi list z własnymi refleksjami, nie obawia, że nie wiem o tym, iż istnieje takie zjawisko, jak wpływ kultury. Jak najbardziej zdaję sobie z tego sprawę i będzie również w mych szkicach o tym mowa. Na razie jednak porównać warto stan, który zastali w Wielkopolsce wkraczający do niej Prusacy, z tym, co wychodząc z niej, zostawili. Pomijając czynnik „normalnego” (lecz przecież hamowanego) rozwoju, który w XIX wieku był udziałem wszystkich terytoriów europejskich i nie jest żadną „zasługą” pruską, pozostanie bilans zdecydowanie ujemny. Różnica pozostanie również wówczas, gdy pominiemy sam fakt rozbiórów, którego przecież nie mogłoby „nic” zrekompensować.

Przechodząc do omawiania stanu Wielkopolski przed rozbiorem, zamierzamy uczynić w ten sposób pierwszy krok, mający w sposób pozytywny wskazać na niesłuszną rolę mitu o pruskim „wkładzie”. Dotychczas zajmowaliśmy się jedynie genezą tego mitu i warunkami jego utrwalania się, do których oczywiście należy również niedostateczna znajomość własnych dziejów, zawiniona po części także stanem badań.

Wielkopolska osiemnastowieczna należała do najbardziej zaawansowanych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i społecznego regionów dawnej Polski. Zdawał sobie z tego sprawę Fryderyk II, gdy przygotowywał za garnie części jej ziem w I rozbiór. Nakazał swym urzędnikom, aby szacowali wysość spodziewanych dochodów, które po zaborze napływać będą do kasy pruskiej. W związku z tym zaawansowaniem gospodarczo-społecznym, można mówić o wykształceniu się pewnego charakterystycznego dla Wielkopolski splotu charakterystycznych cech rozwojowych, dających podstawy dla określenia: wielkopolski model gospodarczy.

Zajmijmy się najpierw naj-

bardziej ogólnymi cechami tego modelu, aby w dalszych już rozważaniach poddać je bardziej szczegółowej analizie. Mówiąc więc o pewnych odrębnościach struktury społecznej Wielkopolski w XVIII wieku, powiedzieć trzeba przede wszystkim o tym, że w Wielkopolsce mieszkali głównie szlachta średnia (jedno-, dwu- lub kilkunastowieczna), brak zaś było (już wtedy) szlachty drobnej, od której różniła się na przykład Mazowsze czy Podlasie. Owa średnia szlachta zarządzała samą własnymi dobrami, a ponieważ nie były one duże (a ziemia nie zawsze najlepszej jakości), musiała ona dobrze starać się, by osiągnąć taki poziom dochodów. Dochody zaś musiały być takie, aby szlachta mogła sprostać wymogom swego stanu.

W ramach stanu szlacheckiego obowiązywały oczywiście

okrotnie więcej dochodów niżeli także w innych częściach kraju.

Mówiliśmy najpierw o szlachcie, bowiem ze względu na jej pozycję społeczną i polityczną była ona klasą dominującą i określającą w dużym stopniu kierunek rozwoju. Szlachta jednak było porównawczo w Wielkopolsce mniej niżeli w wielu innych regionach kraju. O ile w całym kraju było ówczesnie, jak się przyjmuje, około 10-12 procent szlachty (gdzieby wziąć pod uwagę jedynie ziemie etnicznie polskie, procent ten byłby jeszcze wyższy) w Wielkopolsce, jak sądzę z ogólnych szacunków (bo precyzyjnych obliczeń nie udało się dotąd przeprowadzić) szlachta nie obejmowała więcej jak 3-5 procent ludności.

Nie jest to oczywiście bez znaczenia dla różnego rodzaju procesów rozwojowych, w

Zmieniający się świat

Wielkopolska przed pruskim zaborem⁽¹⁾

ście określone wzorce konsumpcyjne. Na dodatek zaś rywalizować musiała ona z rozwijającym się mieszczaństwem, a przy tym nie pozostawała poza zasięgiem oddziaływania zachodnioeuropejskich wpływów (związanych z rosnącym tam mieszczaństwem i wzrostem stopy życiowej w ramach tej klasy). Wszystko to skłaniało ją do prowadzenia rachunku ekonomicznego wykraczającego poza założenia gospodarki feudalnej, wdrażało do racjonalnego myślenia i działania gospodarczego, tzn. takiego myślenia i działania, w którym należało brać pod uwagę analizę realnej sytuacji. Można ogólnie stwierdzić, że w sytuacji ogólnego dążenia do zaspokojenia unowocześniających się potrzeb (procesu widocznego również wśród pewnych grup chłopów) uwidaczniała się w osiemnastowiecznej Wielkopolsce obca w pewnym stopniu klasycznemu modelowi feudalnemu „kolor” do inwestowania, tzn. do powiększania zasobu środków produkcji dla zwiększenia dochodów. Szlachta, rzecz jasna, główne podstawy swej gospodarczej pomyślności wiodła w dalszym ciągu w różnokierunkowej feudalnej eksploatacji chłopów, lecz starała się, by równocześnie jak największe dochody przy nosiła jej własna (rolnicza) działalność ekonomiczna, jak najkorzystniej spożytkująca przymusową pracę chłopów. W konsekwencji panowało ówczesnie przekonanie, że jedna wieś w Wielkopolsce przynosić może kil-

szczególności zaś dla umacniania się mentalności szlacheckiej tak negatywnie mającej zaważyć na wielu dziedzinach życia w przyszłości. Jednocześnie więcej porównawczo było w Wielkopolsce mieszczaństwa, a w związku z tym silniejsze związki między oboma klasami. Obserwujemy przenikanie się wzorców kulturowych. Szlachta w obliczu aktywnego gospodarstwa mieszczaństwa (głównie poznańskiego) zmuszona była — dla utrzymania swego prestiżu klasowego — starać się o uzyskanie odpowiedniego poziomu dochodów. Owo liczenie mieszczaństwa wielkopolskiego to efekt bardziej długotrwałych procesów rozwojowych, o których będziemy jeszcze mówili osobno.

Warto jeszcze wspomnieć, co będzie wymagało jednak także osobnego omówienia, że również struktura klasy chłopskiej w Wielkopolsce różniła się dość znacznie w porównaniu z chłopami innych terenów kraju. Więcej było wśród nich ludzi wolnych oraz chłopów placujących czynsz pieniężny (nie zaś oddających pańszczyznę). Jednocześnie zaś w ich sposobie myślenia upowszechniała się świadomość, którą kiedyś nazwał świadomością kontraktową, tzn. przekonanie o możliwości regulowania spraw między panem a chłopem drogą kontraktów, nie zaś drogą przymusu. Oczywiście to były ideały, lecz samo ich sformułowanie było faktem godnym podkreślenia.

JERZY TOPOLSKI

Nauka w kuchni i spiżarni

CORAZ DALEJ OD NATURY...

Postępy nauki i techniki nie omijają też sfery człowiekowi najbliższej — produkcji i przygotowywania żywności. Elektryka, chemia, fizyka, nawet technika atomowa ingerują w procesy uprawy i hodowli, a przeróbka surowców żywnościowych na półfabrykaty lub gotowe produkty jest już bardzo daleko od natury. Taka jest oczywiście konieczność, a nam nie pozostaje nic innego jak baczyć, by ingerencja techniki w naturę przynosiła możliwie jak największe korzyści i jak najmniejsze szkody.

W USA istnieje cała sieć laboratoriów naukowych pracujących nad przetwarzaniem żywności, produkcją półfabrykatów i dań gotowych, magazynowaniem i transportem artykułów żywnościowych. Amerykańska kuchnia i

spiżarnia najbardziej są poddane inwazji nauki i techniki. Ułatwia to niewątpliwie prace gospodyniom domowym, ale też sprzyja denaturalizacji żywności i sprawia, że produkt uzyskany w najbardziej tradycyjny sposób, bez sztucznych nawozów i chemicznych środków ochrony roślin cenione są najwyżej.

Nie same jednak negatywne skutki niesie proces unowocześniania procesów aprowizacyjnych. Wiele nowoczesnych wynalazków nie tylko ułatwia gotowanie obiadu, ale udostępnia człowiekowi produkty, które trudno byłoby przygotować metodami tradycyjnymi. Weźmy np. najnowszy przebieg na amerykańskim rynku napojów orzeźwiających, napój mleczno-pomarańczowy. Jest to płyn przypominający mleko, ale o kolorze pomarańczowym.

Ma świetny smak i stanowi mieszaninę białek i soli mineralnych, zawartych w mleku oraz witamin z pomarańczy. Może być bardzo długo przechowywany, znacznie dłużej od mleka, i zdaniem dietetyków, stanowi znakomity napój orzeźwiający i wzmacniający.

POMARAŃCZE
W PROSZKU I TABLETKACH

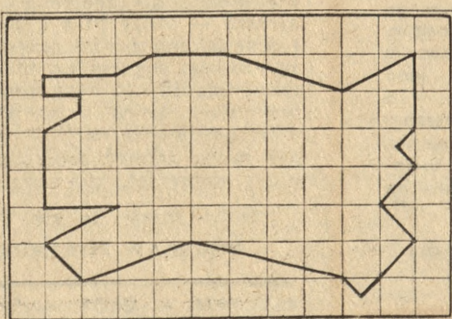
Dosyć kłopotliwą wadą soków i napojów owocowych jest ich duża objętość, utrudniająca transport i przechowywanie. Idealem byłoby wyprodukowanie koncentratu, który nie traciłby własności soku naturalnego, a pozwalał uzyskać z zajmującego mało miejsca proszku wiele litrów napoju. Udało się to amerykańskim specjalistom w dziedzinie soku pomarańczowego. Wyprodukowali oni kryształki i tabletki soku „Instant”, który rozpuszczony w wodzie ma wszelkie cechy smakowe i wartość soku naturalnego. Kryształki koncentratu zawierają około 97 proc. naturalnych składników soku bez dodatku cukru. Taki koncentrat można przechowywać w normalnej temperaturze, co jest wielkim udogodnieniem dla turystów.

Bardzo interesująco rozwiązano problem „suchego” soku. Dzięki nowemu procesowi przeróbki soku wyciśniętego z pomarańczy, uzyskano tabletki będące sprasowanym sokiem pomarańczowym. Można je ssać, podobnie jak dropsy. Ośmiem takich tabletek równa się, pod względem wartości odżywczej, jednej pomarańczy.

Amerykański rynek produktów „dmuchanych”, na którym królowały dotychczas ryż, frytki i płatki kukurydzyane wzbogacił się o dmuchane jabłka. Są to wysuszone w specjalnych urządzeniach owoce, które można zużywać do wypieku domowych ciast, a także zja-

Zadanie logiczne

DZIWNNA FIGURA



Na pokratkowanym prostokącie grubszą linią łamaną narysowana jest figura o dziwnym kształcie. Zadanie polega na udzieleniu odpowiedzi na pytania, ile małych kwadratów zawiera umieszczona na nim postać. (jc)

Kacyk jednej z bardziej dzikich wysp na Pacyfiku poinformował napotkanego przepadki Anglika, że tubylcy odczuwają ostatnio wstręt do Amerykanów. Przesłali ich... zjadać, gdyż w ciele Amerykanów znajduje się tyle preparatów chemicznych, iż po spożyciu najmniejszej nawet porcji, cierpią później na poważne dolegliwości żołądka. Natomiast mają wiele sympatii do Anglików...

Kiedy anegdotę tę powtórzyłem w Instytucie Ochrony Roślin w Poznaniu naukowcy z melancholią pokiwali głowami. Niestety, kacyk miał rację...

Do dyspozycji rolnika, leśnika i sadownika chemia oddała przebogaty arsenał środków do walki ze szkodnikami pól i lasów, ale za uratowanie plodów rolnych, za miliardowe korzyści płynące z chemicznych metod ochrony roślin, musimy często płacić własnym zdrowiem i poważnymi zaburzeniami mi organizmu. Cóż więc robić? Właśnie po odpowiedź na to pytanie skierowałem się do położonego na peryferiach Poznania Instytutu Ochrony Roślin, mieszczącego się przy ul. Mieczurina. Dorobek poznańskich naukowców m. in. w tej właśnie dziedzinie przyniósł im światowy, (zasłużony) splendor.

Miliardy... miliardy...

W Polsce, podobnie jak w innych krajach świata straty wyrządzone przez choroby roślin, szkodniki i chwasty są bardzo wysokie. Ubytki w masie zielonej oraz ziarnie roślin uprawnych kosztują od 12 do 20 mld. zł rocznie. Tylko sam parz jakłoniowy w 1962 roku spowodował u nas straty w wysokości 2 miliardów złotych. Dokładna ochrona ziemniaków przed zarazą i chorobami wirusowymi mogłaby dać wzrost plonów o 40 proc. co oznacza zysk w wysokości ponad 10 mld. zł.

To tylko dwa przykłady z bogatego rejestru możliwości nauki. Obecnie cała niemal ochrona roślin i zwierząt oparta jest na stosowaniu najróżnorodniejszych preparatów chemicznych, zwanych pestycydami. Mają one wiele zalet: umożliwiają natychmiastowe niszczenie szkodników, chorób i chwastów albo też ograniczają ich występowanie. Ale nie można opierać walki z tą plagą wyłącznie na chemii.

Sztylet nie kosa

W ostatnich latach w planach naukowców poznańskiej placówki poczesne miejsce zajął temat, który dyrektor Instytutu, prof. dr Władysław Węgorek sprecyzował jako „Integrację biologicznych i chemicznych metod walki z chorobami i szkodnikami roślin oraz z chwastami”. Zabiegi chemiczne — mówi prof. dr Jerzy Lipa — winny działać jak sztylet, a nie jak kosa. Kosa, jak wiadomo, wszystko kładzie pokotem: i wrogów i przyjaciół. Jednostronnie stosowana „che-

Kochajmy biedronki

Nauka, od której zależy nasze zdrowie

mizacja” grozi zachwianiem równowagi w przyrodzie.

Obecnie już blisko 500 gatunków owadów i roztoczy, odpornych jest na preparaty chemiczne. Naukowcy poznali sposoby walki z nimi, ale nie ma jeszcze skutecznych metod; polegają one m. in. na wykorzystaniu do walki ze szkodliwymi organizmami ich naturalnych wrogów.

„Pies” na stonkę

Z inicjatywy prof. Węgorka sprowadziliśmy przed kilku laty do Polski drapieżnego pluskwiaka o skomplikowanej nazwie: „perillus bioculatus”. Ojczyzną jego jest Ameryka Płd. Z uwagi na swe konsumpcyjne zainteresowania mały owad oddaje olbrzymie usługi: niszczy stonkę. Zjada ją i to wyłącznie tylko stonkę, we wszystkich postaciach, głównie jednak larwy. Po okresie laboratoryjnej kwarantanny perillus wypuszczony został w kilku okolicach, posiadających najlepsze warunki biologiczne. Minęły lata, owad zadomowił się doskonale w kilku punktach kraju i należy mu teraz tylko życzyć dobrego apetytu. Aby prześledzić dokładnie każdy krok małego sprzymierzeńca, napromieniowano go pierwiastkami radioaktywnymi, dzięki czemu łatwo to pożyteczne małe stworzenie odszukać pod glebą czy ściółką.

Nie bez racji mówimy też o ptactwie, jako skrzydlatych sprzymierzeńcach. Owadożerne ptaki mają szalony apetyt; jedna sikorka zjada w ciągu dnia tyle owadów — ile sama waży. Gdyby człowiek odnaczał się podobnym apetytem, zjadałby dziennie do 40 bochenków chleba. Jedną z metod, a raczej sposobów biologicznej walki jest stosowana przez Instytut tzw. introdukcja czyli import z innych krajów lub kontynentów drapieżnych i pożytycznych owadów na teren, na których one nie występowały. Jest to konieczne z tego względu, że wiele szkodników przenika do nas z nasionami lub sadzonkami roślin i zaczynają się tutaj masowo rozmnażać. Przykładem takich „zawleczonych” szkodników w Polsce jest bawełnica korówka lub osławiona stonka ziemniaczana, które przeniknęły do

Europy z Ameryki. Żaden z naszych owadów nie niszczył bawełnicy i stonki, które mają w Ameryce wielu wrogów naturalnych np. pluskwiaka. Przeciwno bawełnicy sprowadziliśmy jej pasożyta — małego ośca korowkowego, który ją skutecznie teści. Utrapieniem naszych drzew owocowych i kwiatów są przedziorki, chemicznie już uodpornione na preparaty. Sprowadziliśmy więc ostatnio z Anglii drapieżnika, który niszczy jaja, larwy i dorosłe szkodniki bardzo skutecznie.

„Biedroneczki są w kropeczki...”

Wielce pouczająca jest historia kruszynka. Jest on drobiną w sensie dosłownym, gdyż długość jego ciała wynosi około 0,2 mm, a więc nieomal nie sposób dostrzec go gołym okiem. Kruszynek hoduje się obecnie masowo w laboratorium poznańskim a następnie wypuszcza w teren. Kruszynek teści bezlitośnie jaja motyla skornika.

Podobnie opiewane w piosenkach sympatyczne biedroneczki odżywiają się różnymi owadami a głównym ich pokarmem są mszyce. A mszyca — to niebezpieczny przeciwnik człowieka; są groźne z tego też względu, iż przenoszą wirusy roślinne.

Najskuteczniejszą jednak metodą w walce z mszycami okazała się wojna bakteriologiczna. Pracuje się nad nią w Instytucie bardzo intensywnie i z dobrymi wynikami. Mówią najkrócej, polega ona na wykorzystaniu chorobotwórczych mikroorganizmów, najczęściej w postaci preparatów, które używa się do opryskiwania lub opylania roślin. Oczkiem w głowie naukowców jest m. in. bacillus thuringiensis — bardzo ważna bakteria. Wywołuje ona nie tylko choroby szkodliwych owadów ale — wytwarza jej krystaliczną toksynę — zatrutą owadów. Gąsienice bielinka kapustnika lub innych owadów giną już w kilkadziesiąt minut po spożyciu roślin opryskanych lub opylanych biopreparatami.

Przykłady te można by mno-

żyć bardzo długo. Wysiłek poznawczy uczonych — obok międzynarodowego rozgłosu — przynosi gospodarce narodowej realne korzyści. Najostrożniejsze wyliczenia ekonomiczne wskazują, że roczna wartość zwiększonego plonu, uzyskanego dzięki stosowaniu w praktyce wyników ważniejszych tylko prac naukowców poznańskiego Instytutu wynosi ponad 9 miliardów złotych.

Integracja

„Mimo tych osiągnięć — mówi na zakończenie prof. dr Władysław Węgorek — nie możemy stwarzać złudzeń, że wyłącznie biologiczne metody walki mogą nas ochronić przed wrogami roślin np. w pojedynczych przypadkach, w zamkniętych pomieszczeniach, w szklarniach roztoczą mogą być one szeroko stosowane. Są już szeroko produkowane w Polsce ogórki szklarniowe bez stosowania środków chemicznych, jednak przy wielkich plantacjach, w masowej uprawie musi być integracja metod walki, a tu bez chemii się nie obejdzie. Dzięki środkom chemicznym możemy „utrzymać w ryzach” np. stonkę ziemniaczaną. Ze środków ochrony roślin wyeliminowaliśmy już DDT, które odkładało się w tkankach. Żądamy od producentów aby preparaty chemiczne były selektywne, mało toksyczne, trwałe i mogły się po kilku tygodniach rozłożyć i zniknąć same. Obok tych dwóch elementów, trzecim składnikiem integracyjnym jest wyhodowanie odpornych na choroby i szkodniki odmian roślin. Mamy w tej dziedzinie już interesujące wyniki. Muszą nam jednak, przyjąć też z pomocą sami rolnicy i stosować właściwą agrotechnikę. To podstawa ochrony roślin.”

ALEKSANDER NOWAK

Kadry — na miarę prognozowanych potrzeb gospodarki... Kadry kwalifikowane, z uwzględnieniem wymogów nowoczesności... Na ten temat obradowali ostatnio przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych w Jabłonie k/Warszawy — na sesji zwołanej z inicjatywy Komitetu „Polska 2000”. Starali się określić stan bieżący, dynamikę wzrostu oraz strukturę zatrudnienia w różnych gałęziach gospodarki — do 1985 roku.

Z przedstawionych danych wynika jasno, że już w dziesięciolecie 1975-1985 gospodarka szukać będzie przede wszystkim pracowników wykwalifikowanych. Najbardziej, bo o 98,4 proc. wzrośnie zatrudnienie pracowników z wykształceniem wyższym; na drugim miejscu — zatrudnienie średnich kadr zawodowych; nastę-

jące średniego wykształcenia zawodowego, jak np. technicy, energetycy, elektrycy, a nawet technicy budownictwa.

Interesująco kształtuje się przyszłość kadr ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym. Część zajmie zapewne „klasyczne” stanowiska pracowników umysłowych, część natomiast przejdzie do pracy fizycznej. Tyle, że praca ta odpowiednie będzie wymogom nowoczesności — ludzie ci mogą zająć np. stanowiska aparaturowych w chemii, mechaników precyzyjnych, uprawiać będą rzemiosła artystyczne itd. Wszystko to oczywiście po dokształceniu przy warsztacie lub w szkołach pomaturalnych. Liczną grupę stanowić będą robotnicy wykwalifikowani, którzy staną wobec zadań, zarówno na tradycyjnych, jak i na nowych stanowiskach pracy. Wzrost zatrudnienia robot-

Nowoczesność wymaga kwalifikacji

Człowiek przy warsztacie 1985 roku

nie — robotników wykwalifikowanych i dopiero po nich — pracowników ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym, o nieokreślonej roli w strukturze organizacyjnej zakładów pracy. Przewiduje się znaczny spadek udziału pracowników niewykwalifikowanych na rzecz posiadających kwalifikacje.

Jakie zawody mogą liczyć na największy dopływ kadr? Najszybszy wzrost zatrudnienia nastąpi w grupach zawodów ekonomicznych, nauk ścisłych (matematyki, fizyki), technicznych (elektronicy, elektrycy, chemicy). W grupie osób z wykształceniem średnim najszybszy wzrost zatrudnienia nastąpi wśród techników-metalurgów i odlewników, technologów żywności zbiorowej, górników, elektroników. Podobnie dynamiczny wzrost zatrudnienia przewidziany jest w służbie zdrowia. Osłabnie natomiast dopływ pracowników na niektóre stanowiska pracy wymaga-

ników ustala się na 222 procent.

Osobną grupę stanowić będą wykwalifikowani pracownicy roli w gospodarce narodowej. Tu potrzeby kadrowe dla gospodarstw indywidualnych obliczane są (do 1985 r.) na ok. 2 mln osób, czyli ok. 54 proc. rolników indywidualnych powinno mieć zawodowe przygotowanie do pracy w rolnictwie, z czego ok. 48 proc. na poziomie szkoły zasadniczej. Przewiduje się, że ok. 26 proc. kadr rolnych pozostanie bez kwalifikacji nabytych w systemie szkolnym. Wzrośnie popyt na kadry w zawodach pozarolniczych, związanych ze wsią, co łączy się z rozwojem usług dla ludności wiejskiej.

Czyż podaż pracowników będzie mogła zaspokoić ów wzrastający popyt na rynku pracy? Z tym może być różnie; po okresie obfitości siły roboczej, związanym z „wyżem demograficznym” oraz migracją ze wsi do miast, wehcodzie w okresie zmniejszania się naturalnego przyrostu zasobów pracy — przy równoczesnym wyczerpaniu się zasobów siły roboczej w rolnictwie. Na to jest jedna rada: trzeba podnieść wydajność pracy, dostarczyć warunkujące ją środki techniczne. Coraz większego znaczenia nabiera więc podnoszenie kwalifikacji zatrudnionych już pracowników.

W mijającym XXX-leciu przez szereg lat jednym z głównych zadań społeczno-gospodarczych było zapewnienie pełnego zatrudnienia szybko wzrastającym zasobom siły roboczej. Temu celowi podporządkowana była częściowo polityka inwestycyjna. Zdarzało się bowiem, że dla pełnego zatrudnienia nadmiar rąk roboczych w niektórych rejonach kraju opierano na pracy ręcznej wieloletnich procesów produkcyjnych, które dałyby się łatwo zmechanizować.

Obecnie sytuacja zmienia się, co znajduje wyraz w technicznych rozwiązaniach podejmowanych inwestycji i w programach modernizacji czynnych już zakładów i stanowisk pracy w przemyśle. Wyższy poziom techniczny przysięgł inwestycyjnych zwiększyć popyt na kadry kwalifikowane, bez których nie mogą się obyć nowoczesne maszyny i urządzenia. Inaczej też rozwijać się może popyt na kwalifikacje w warunkach adaptacji i rozwijania licencji, a inaczej wówczas, gdy technika produkcyjna opiera się na krajowym zapleczu naukowo-technicznym i na osiągnięciach rodzimej myśli naukowej.

WALERIA KORYCKA

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Figura składa się z 49 kwadratów.



— W tej serii są dziury, panlekirownik.
— To zakleję je znakiem jakości.

dać bezpośrednio jako smaczne i nietuczające przekąski między głównymi posiłkami.

RÓŻNE POSTACIE MLEKA

Przemysł mleczarski jest wdzięcznym polem działania dla nauki i techniki. Mleko — to surowiec bardzo bogaty w najróżniejsze cenne składniki, których pełne i całkowite wykorzystanie ciągle jest jeszcze sprawą przyszłości. Wśród nowości naukowych, które torują sobie drogę do amerykańskich szpiżarni wymienimy dwa rodzaje mleczny... smażony w tłuszczu. Jest to danie zawierające bardzo dużo białka, a różnie przyprawy sprawiają, że smakuje on jak np. mięso. Dużą zaletą smażonego twarogu jest niska wartość kaloryczna, sprzyjająca utrzymaniu do bryli linii. Rozwiązano też problem mleka w proszku. Wyprodukowano proszek, który rozpuszcza się w zimnej wodzie, a plyn powstały w wyniku tej operacji jest nie do odróżnienia (pod względem smaku) od naturalnego mleka. Zaletą proszku jest trwałość

— może być on przechowywany przez okres 6 miesięcy.

ELEKTRONIKA I FOTOKOMÓRKA

W zmechanizowanych i zautomatyzowanych procesach przeróbki żywności nie wszystko odbywa się bezawaryjnie, jako że natura niechętnie poddaje się wymogom standardyzacji. Bardzo interesująca jest konstrukcja elektronicznego jajka służącego do kontrolowania mechanicznych urządzeń sortujących i pakujących jajka. Często powstają podczas tych operacji stłuczki. Elektroniczne jajko-plastykowa kulka o kształcie idealnie przypominającym jajko kurze — zawiera bardzo precyzyjną aparaturę elektroniczną, wykrywającą miejsca, w których naciski i uderzenia mechaniczne mogą uszkodzić jajko prawdziwe.

Amerykańskie gospodynie domowe mają gusty nieco odmienne od europejskich. Ładne i wysokiej jakości są dla nich te produkty, które

mają jednolitą barwę, podobny kształt i wymiary. Naukowcy skonstruowali więc urządzenie nie zaopatrzone w fotokomórkę, które automatycznie sortuje owoce i warzywa zależnie od ich koloru. Urządzenie działa bardzo delikatnie, tak że owoce nie są uszkodzane podczas zabiegów, w wyniku których wszystkie jabolka czy śliwki w plastikowej torbie mają niemal identyczny kolor i kształt.

Automatyzacja i elektronika nie ominęła nawet plantacji pomidorów. Specjalny przyrząd o skomplikowanej nazwie „miernik różnicy długości fal wielokrotnych” ocenia stopień dojrzałości pomidorów i sygnalizuje, kiedy można je zbierać. Ten sam przyrząd służy do wykrywania wewnętrznych uszkodzeń ziemniaków, jabłek oraz innych owoców i warzyw. Przy całym szacunku dla nowoczesności, wydaje się jednak, że tradycyjna metoda oceniania „na oko” jest może mniej sku-

teczna, ale znacznie przyjemniejsza.

OCHRONA PRZED GNICIEM

Skoro mówimy o owocach i warzywach — jeszcze kilka słów o zjawisku, które na całym świecie sprawia dużo kłopotu producentom i handlowcom. Jest to przedwczesne gnicie zebranych owoców i warzyw, powodujące wielkie straty. Amerykanie opracowali nowy środek grzybobójczy nazwany tiabendazol (TBZ), który został pomyślnie sprawdzony w warunkach laboratoryjnych i okazał się być bardzo przydatny w normalnych warunkach magazynowania i handlu. Znacznie lepiej, niż inne preparaty dotychczas stosowane chroni on owoce cytrusowe przed gniciem. Co więcej, środek ten nie wywołuje alergii i jest nieszkodliwy. Owoce spryskane TBZ zachowują długo świeżość, naturalny wygląd i smak.

Perspektywy dużego i powszechnego zastosowania w konserwacji mięsa ma nowa meto-

da jego zamrażania. Wypróbowano ją z powodzeniem przy zamrażaniu szynki. Polega na bardzo szybkim zamrożeniu szynki i późniejszym pokryciu jej bardzo cienką warstwą lodu. Zapobiega to kurczeniu się szynki, jej wysychaniu, sprzyja utrwaleniu naturalnej konsystencji i aromatu. Stwierdzono, że takie zamrażanie i pokrywanie lodem jest znacznie lepszym zabiegiem konserwacyjnym niż przechowywanie mięsa w opakowaniach z folii.

Inwazja nowoczesnych metod produkcji i przechowywania żywności jest oczywiście koniecznością. Uczeń zdając sobie jednak sprawę, że nie wszystkie zdobycze cywilizacji w tej dziedzinie są jednoznacznie pozytywne. Minęły już, na szczęście, dni fascynacji nowoczesnością i ślepego podporządkowywania się jej wymogom. Dzisiaj do nowoczesnych metod i technik podchodzi się ostrożniej, badając przed ich masowym zastosowaniem wszystkie zalety i potencjalne niebezpieczeństwa.

Dynamiczne inicjatywy mieszkańców Koła

Po Ostrowie, Koninie i Kaliszu sztandar przechodni WK FJN i Prezydium WRN w Poznaniu, przeznaczony dla powiatu przodującego w czynach społecznych, otrzymuje Koło.

Mieszkańcy powiatu kolskiego mogą się poszczycić wieloma udanymi inicjatywami na rzecz przyspieszonego rozwoju swojego regionu. Do najciekawszych przedsięwzięć należy budowa w Sompolnie nowocześniejszej siedziby Liceum Ogólnokształcącego. Szkoła ta, która kształci młodzież z rejonu Sompolna oraz powiatów Konin i Radziejów (woj. Bydgoszcz), mieściła się w ciasnym i wysłużonym budynku. W roku 1971 w czynie społecznym mieszkańcy Sompolna przystąpili do budowy gmachu Liceum, ściślej mówiąc — do wypalenia cegielni. Jak do tego doszło? Zakłady ceramiczne zrealizowały z cegielni w Sompolnie. Był to bowiem stary obiekt, a okoliczne zasoby gliny kończyły się. Społeczni budowniczy postanowili własnymi siłami kontynuować działalność cegielni. Produkowali materiały budowlane, dowozili je na plac budowy, brali udział w pracach ziemnych. Wartość tych robót przekroczyła 1,5 mln złotych, podczas gdy nowa siedziba liceum kosztowała — 7 mln zł. 27 kwietnia br. została ona oddana do użytku. Ma 12 dobrze wyposażonych klas — pracowni, w których może się uczyć około 400 dziewcząt i chłopców. W drugim etapie budowy mają powstać: sala gimnastyczna i kompleks boisk. Sukces zachęcił mieszkańców Sompolna do dalszych inicjatyw. Rozważają teraz projekt budowy w czynie społecznym młodzieżowego domu kultury.

Takich efektownych poczynań mieszkańców powiatu Koła można wymienić sporo. W Izbicy Kujawskiej powstaje w czynie ośrodek socjalno-kulturalny (sala widowiskowa na 250 miejsc, przedszkole, apteka i mieszkania dla lekarzy). W Dąbiu zakłada się sieć wodociągową (dotychczas zbudowano odcinek długości 3,4 km) i stację uzdatniania wody. W Dąbrowicach rośnie karczmamotel, w Babiaku oddano do użytku dom mieszkalny dla nauczycieli, w Kościelecu powstaje tzw. park krajobrazowy, a w Kole — Park 600-lecia. W

pierwszym etapie budowy została zagospodarowana nieużytki rolne (w centrum miasta — na prawym brzegu Warty) o powierzchni 8 hektarów, w drugim — 9,6 hektarów. Będą tu: muszla koncertowa, alpinarium i ogródek jordanowski. Dotychczas wytyczono alejki, posadzono wiele drzew i krzewów, założono oświetlenie.



Ponadto zlikwidowano położone w pobliżu wysypisko śmieci.

Warto również wspomnieć o dokonaniach na rzecz ochrony przeciwpożarowej (budowa i remont szeregu remiz strażackich) oraz o czynach drogowych, których wartość w zeszłym roku przekroczyła 9 mln zł. Dzięki temu komunikacja autobusowa objęła dalsze wioski, co umożliwiło m. in. dowożenie dzieci do zbiorczych szkół gminnych. Prace drogowe koncentrują się na określonych ciągach. Np. w ubiegłym roku zbudowano trakt Kościelec — Daniszew, a teraz trwają roboty na trasie Daniszew — Ruzzków.

Przystępując do konkursu WK FJN pod hasłem: „Mieszkańcy sobie, swemu miastu, wsi, Ludowej Ojczyźnie”, zaplanowano wykonanie na Zie-

mi Kolskiej w latach 1973—74 prac wartości blisko 50 mln zł. Do 31 marca br. bilans dokonań zamknął się kwotą 36,6 mln zł. Nabierające rozmachu w związku z 30-leciem PRL i Centralnymi Dożynkami prace porządkowo-remontowe, skoncetrowane głównie wzdłuż trasy E-8, pozwalają przypuszczać, że społeczni budowniczowie uzyskają dorobek znacznie przekraczający 50 mln zł. Nieoficjalnie mówi się, że powinien on wynieść 80 mln zł.

Uchonorowaniem osiągnięć mieszkańców powiatu jest dzisiejsze przekazanie im przez delegację Ziemi Kaliskiej — sztandaru WK FJN. Najpierw otrzyma go załoga Fabryki Materiałów i Wyrobów Ściernych „Korund” w Kole, znana z licznych inicjatyw produkcyjnych i społecznych. Pracownicy tego zakładu brali udział w budowie basenu kąpielowego w Kole i Parku 600-lecia oraz swojego ośrodka wypoczynkowego w Makolnie, a ponadto w ubiegłym roku wykonali prace społeczne wartości 760 000 zł (plan na bieżący rok — około 600 000 zł). Prócz tego w 1973 roku czyn produkcyjny osiągnął wartość 2,8 mln zł, a w tym roku ma przekroczyć 10 mln zł. Po „Korundzie” sztandarem WK FJN wyróżnione zostaną przodujące w czynach społecznych i społecznych, organizacje młodzieżowe, gmina Kościelec i Kopalnia Soli w Kłodawie.

M. Ł.



Spółcześni budowniczowie Parku 600-lecia w Kole. Fot. — „Głos”

Oskarżony Bolesław Ciesielski na rozprawie przed Sądem Powiatowym w Kaliszu wyjaśniał:

— Wiosną 1969 roku dowiedziałem się od Jana Wiatrowskiego, że Sylwester R. z Góliszowa pod Kaliszem ma złote monety 20-dolarowe. Pojechałem z Wiatrowskim do Góliszowa. On został w samochodzie, a ja wszedłem do mieszkania Sylwestra R., któremu powiedziałem, że chcę kupić dwie 20-dolarówki. Gospodarz przyniósł je z drugiego pokoju. Pokropiłem te monety wodą i włożyłem do przygotowanego zawczasu pudełka. Powiedziałem, że jeśli nie szernieją, to je kupię. Pudełko miało odsuwane dno, a zostało przeze mnie tak zbudowane, by posłużyło do zabrania ukradkiem monet ich właścicielowi. Targując się z nim o cenę szybko odsunąłem dno pudełka, a kiedy monety miały w dłoni, postawiłem pudełko na stole. Towarzyszyło temu oświadczenie, że próba jakości złota musi nieco potrwać, niech więc pudełko będzie jeszcze zamknięte, a ja tymczasem pójdę do samochodu po pieniądze. Opuściwszy mieszkanie z dwiema złotymi monetami w kieszeni, wszedłem do samochodu i pojechałem do Kalisza. Zabrane Sylwestrowi R. 20-dolarówki kupił Szypajło za 8 000 złotych...

To było pierwsze z długiej serii przestępstw dokonanych w latach 1969—71 przez Ciesielskiego i współoskarżonych. Pierwsze i nietypowe dla ich działalności. Najczęściej bowiem inspiratorem przestępstwa bywał Roman Szypajło,

Złodzieje antyków (2)

Nielegalny handel i włamania

45-letni rencista, który od dłuższego czasu trudnił się skupowaniem obrazów, sreber, porcelany, mebli-antyków i innych dzieł rzemiosła artystycznego — od przedmiotów mających znaczenie zabytków kultury materialnej do arcydzieł o wartości muzealnej. Takie „wyręczenie” „Desy”, która w tej dziedzinie jest monopolistką, było zajęciem nielegalnym. Jednakże uchodziło Szypajło za bezkarnie, chociaż dekonspirował się, prowadząc liczne transakcje poprzedzane poszukiwaniami właścicieli antyków, właścicieli niekoniecznie skorych do sprzedaży. Wychodził bowiem z założenia, że jeśli nie zechcą oni zawrzeć transakcji lub będą dyktować słone ceny, to są jeszcze inne sposoby uzyskania antyków przez włamanie i kradzież. Jeździł przeto wzdłuż i wszerz Wielkopolski i wypyttywał o właścicieli wartościowych przedmiotów. Potem składał wizyty, przedstawiając się jako kolekcjoner dzieł sztuki i dodatkowo jako: profesor albo lekarz, albo były kapitan MO albo po prostu jako mieszkaniec Sochaczewa. Jeżeli nie doszło do transakcji, a antyki były cenne, Szypajło informował o nich Bolesława Ciesielskiego, Józefa Wiatrowskiego (czasami również jego brata — Jana) i wraz z nimi omawiał plany włamania i kradzieży.

Poszukując właścicieli antyków, Szypajło nie omijał salo-

nym z nich — w Łodzi — Szypajło, Józef Wiatrowski i Ciesielski byli świadkami próby sprzedaży przez Halinę K. srebrnej cukiernicy. Kiedy nie wiasta opuściła sklepy, podeszli do niej.

— Jesteśmy z Sochaczewa, kolekcjonujemy srebra — usłyszała. — Chcielibyśmy od pani kupić cukiernicę.

— Nie będę handlować na ulicy — odburknęła i odeszła. Poszli za nią. Ustalił, gdzie mieszka. Chwilę odczekali a potem Szypajło zapukał do drzwi mieszkania Haliny K.

— Mazurkiewicz z Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — przedstawił się. — Skłamał pani wizytę, bo zbieram antyki, a pani, jak słyszałam, ma ich trochę.

Halina K. wpuściła „urzędnika” do mieszkania i pokazała srebrną wazę, zabytkowe zegary, wartościowe obrazy, ikonę. Zorientowawszy się, że zbory są cenne, Szypajło oświadczył — Muszę się jeszcze zastanowić, co kupię — i pożegnał gospodynię.

W drodze z Łodzi do Kalisza Szypajło, Wiatrowski i Ciesielski ustalili plan włamania. Następnego dnia (3 grudnia 1970 roku) przystąpili do realizacji. Pojechali taksówką do Łodzi i zaparkowali w pobliżu mieszkania Haliny K. Następnie Wiatrowski i Ciesielski złożyli jej wizytę pod pozorem kupna antyków. Podczas rozmowy Ciesielski powiedział, że ma rozstrój żołądka. Gospodyni wskazała

Nowe kierunki i specjalności na poznańskich uczelniach

W roku akademickim 1973/74 Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu uruchomiła nowy, atrakcyjny kierunek studiów ekonomiczno-społeczny ze specjalnością ekonomika pracy i polityka społeczna.

W roku akademickim 1974/75 WSE uruchomi w ramach tego kierunku specjalność teorię ekonomii. Stwarza

„Z myślą o dzieciach”

Nagrodzeni w świątecznym konkursie „Głosu” i PZU

Na świąteczny konkurs „Z myślą o dzieciach” wpłynęło ponad 5.000 odpowiedzi. Na ośmiu odpowiedzi były trafne. Wynika z tego, że konkurs nie należał do najtrudniejszych. Na kuponie należało bowiem wypisać tylko trzy cyfry: 1, 3, 6.

W wyniku komisijnego losowania nagrody w postaci bonów towarowych otrzymali:

I nagroda — 2000 zł — Barbara Grzymala — Poznań, Kościuszki 112, m. 6; II nagroda — 1.500 zł — Gabriela Szczepanik — Ślesko, p-ta Sienno, pow. Wągrowiec; III nagroda — 1000 zł — Joanna Krzyżńska — Poznań, ul. Wojska Polskiego 10 m. 1;

Nagrody po 300 zł wylosowali: Anna Nowaczyk — Kicin, ul. Poznańska 39, p-ta Czerwona, pow. Poznań; Maria Knol — ul. Wolińska 11/3 — Poznań; Stanisława Błaszczak — Kostrzyn Wlkp., ul. Mickiewicza 6 m. 2; Daniela Kozak — Poznań, Rycka 37 m. 12; Alicja Stiller — Ceraż Kościelny, p-ta Grzebiensko, pow. Poznań; Jadwiga Beszterba — Poznań, ul. Głogowska 114 m. 1; Zofia Kędziora — Kubalin 3, 61-330 Poznań; Irena Grzegorzewska — Poznań, Bóchnica 16 m. 9; Lidia Hauser — Poznań, Nad Potokiem 17/83; Małgorzata Zakrzewska — Poznań, Sołwińskiego 40 m. 6.

Wszystkie nagrody zostaną wysłane pocztą.

„Wit Stwos” — nowa opera

W Operze Śląskiej w Bytomiu trwają próby sceniczne nowej opery polskiej pt. „Wit Stwos”, skomponowanej przez J. Świdra do libretta poety T. Kijonki. Praca nad tą trzyaktową operą zajęła kompozytorowi trzy lata. „Wit Stwos” — to pozycja pomysłowa jako dramatyczna, o żywej akcji widowiskowej. (PAP)

ona interesujące perspektywy dla kandydatów o zainteresowaniach badawczych, lubiących dociekać przyczyn zjawisk, badać współzależności między nimi, mających ambicje współtworzenia teraźniejszości i przyszłości.

W Akademii Rolniczej utworzona zostaje specjalność: ekonomika rolnicza, dla studentów wydziału rolnego, po I roku studiów.

Na Politechnice Poznańskiej przy Wydziale Mechanicznym Technologicznym powstaje kierunek podstawowe problemy techniki (limit miejsc: 25), ze specjalnością: matematyka stosowana i mechanika stosowana, a dla czynnych nauczycieli kierunku wychowanie techniczne (skierowania tylko za pośrednictwem kuratorium).

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza uruchamia ponownie studia muzykologiczne. Kandydaci muszą mieć przygotowanie muzyczne II stopnia, czyli ukończoną średnią szkołę muzyczną. Limit miejsc: 15.

Akademia Medyczna czyni starania o uruchomienie wydziału pielęgniarstwa. (bw)

Przed reformą studiów technicznych

Inżynier — humanista

Historia najnowsza, archeologia, teatr, muzyka, socjologia, estetyka, literatura współczesna — to tematy wykładów, jakie jeszcze w tym roku akademickim prowadzone będą w Politechnice Warszawskiej.

Tak rozpocznie się jeden z ciekawszych eksperymentów, mający na celu znalezienie lepszych i nowocześniejszych metod kształcenia kadr technicznych.

Jak twierdzą prognostycy i jak wskazują wszelkie obliczenia — przyszłość należy do techników. To właśnie kadry techniczne decydować mają o tempie rozwoju gospodarczego, to od nich zależeć będzie w dużej mierze rozwój wielu gałęzi nauki — bez odpowiedniej aparatury nie przeprowadzi się badań laboratoryjnych, a bez odpowiednich maszyn i technologii nie sprawdzi się na skalę przemysłową nowych rozwiązań.

Z tego też względu należy ich tak kształcić, aby na swoją pracę zawodową patrzyli z szerszego punktu widzenia, aby umieli przewidywać społeczne skutki swego technicznego działania.

Świadectwem zaważonego kształcenia kadr technicznych stało się zaniedbanie środowiska człowieka. Inżynierowie projektujący fabryki lub opracowujący technologie brali pod uwagę wyłącznie aspekty techniczne i ekonomiczne

Od 5 do 12 maja

Tydzień PCK w Wielkopolsce

314 000 członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Wielkopolsce przygotowuje się do obchodów „Tygodnia PCK”. W tym roku będzie on trwał od 5 do 12 maja.

Głównym celem tegorocznych obchodów jest szeroka popularyzacja wśród społeczeństwa osiągnięć PCK w PRL oraz głównych zadań stojących przed organizacją. 4275 kół zakładowych, terenowych, studenckich i szkolnych, 203 915 honorowych dawców krwi, 4554 posterunki sanitarne PCK — to tylko niektóre osiągnięcia wojewódzkiej organizacji spod znaku Czerwonego Krzyża. Celem przeprowadzenia jest zainteresowanie działalnością PCK młodzież, rozwój kół, werbunek nowych członków, zbliżenie problematyki zdrowia do jak najszerszych rzesz społeczeństwa. PCK jako najbardziej masowa organizacja stanowi społeczne ramie resortu zdrowia.

Program obchodów przewiduje wiele imprez, spotkań, konkursów, a także eliminacje drużyn powiatowych zakończonych finałami 19 maja w Poznaniu. O tych wszystkich poczynaniach poinformowano wczoraj dziennikarzy na konferencji prasowej w Zarządzie Wojewódzkim PCK. (jk)

— opłacalność i nowoczesność produkcji. Dziś, kiedy żąda się od nich uwzględniania wpływu danej produkcji na najbliższe otoczenie — inżynierowie stają przed problemami, których często nie znają. Nie uczono ich bowiem, jaki wpływ mogą mieć ścieki na życie ryb, a dym na okoliczne lasy.

Eksperyment, który przeprowadzany będzie w Politechnice Warszawskiej ma być pierwszą, „przymiarką” do tego modelu szkolnictwa wyższego jaki wprowadzany będzie w końcu lat osiemdziesiątych. Obejmuje on m. in. próby unowocześnienia egzaminów, włączenia studentów do uczelnianych prac naukowych na zasadzie współpracy oraz włączenia nauk społeczno-humanistycznych do programów kształcenia.

Oprócz wykładów z nauk społecznych i humanistycznych planuje się wprowadzenie zajęć fakultatywnych z wybranych dyscyplin humanistyki, zorganizowanie ośrodka kształcenia plastycznego oraz podjęcie współpracy z Muzeum Narodowym i Muzeum Techniki. (PAP)

Harmonijnie i równomiernie

Dokończenie ze str. 3

o codzienne sprawy załóg. Stan bezpieczeństwa pracy oraz doskonalenie funkcjonowania służby zdrowia (z przymysłu słowem na czele) stanowią ważkie elementy kompleksu spraw, związanych z sytuacją milionów zatrudnionych.

Sześć tegorocznych wolnych sobót i zapowiedziane podwojenie ich liczby na rok przyszły, kurs na stopniowe wprowadzanie 5-dniowego tygodnia roboczego przy nie malejących lecz rosnących zarobkach stwarzają konieczność bardzo gospodarnego wykorzystywania czasu pracy dla całego i znacznego podnoszenia jej wydajności. Będzie to wymagało zróżnicowanych rozwiązań organizacyjnych w różnych gałęziach przemysłu. Ponadto — dodatkowy czas wolny tylko wówczas dostarczy nam pełni zadowolenia, gdy dobrze, sprawniej niż dotychczas, funkcjonować będą służby komunalne, komunikacyjne, handel, usługi, instytucje oświatowo — kulturalne, organizacje turystyczno — rekreacyjne.

Dobro człowieka pracy jest naczelną wytyczną polityki naszego ludowego państwa przez całe trzydziestolecie. Jest to wszakże kategoria historyczna. Przypomnijmy, że pierwsze dziesięciolecie wypełnia przede wszystkim odbudowa kraju, dokonanie przełomu mowych reform społecznych z reformą rolną i unarodowieniem przemysłu na czele oraz zapewnienie ludności podstawowych warunków egzystencji. Następne lata to czas intensywniejszej industrializacji i pogłębiania przemian w wielu dziedzinach życia.

Obecnie, urzeczywistniając założenia programu dalszego rozwoju Polski, przyjętego na VI Zjeździe PZPR, podejmujemy i realizujemy w polityce społecznej kompleksowe zadania na miarę potrzeb rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Zgodnie z zasadą, iż nie wolno poprzestawać na tym, co już uzyskaliśmy. Zgodnie z naszymi narodowymi dążeniami. Harmonijnie i równomiernie.

WIESŁAW PORZYCKI



Sami czy z nami

Nasz sobotni felieton pt. „Sa-
stałym cyklu „Co o tym sądzi-
ników. Z listów przesłanych do
sze fragmenty. Dziękujemy wszy-

Na nic się zdają zakazy, gdy
ktoś chce rozrabiać. Nie
można kontrolować każdego
kroku dziecka, to jest niemoż-
liwe, chociażby ze względów
czasowych. Jeżeli dziecko źle
się zachowa pod naszą nie-
obecność, to znaczy, że nie
umieliśmy go wychować.

KRYSTYNA NOWICKA
Wolsztyn

Nie miałbym zastrzeżeń co
do zabaw urządzanych
pod opieką starszych, gdyby ci
starsi nie patrzyli na nasz ta-
niec i zabawę jak na widowis-
ko w kinie. Gdyby między so-
bą nie komentowali naszych
strojów, fryzur, zachowania.
Czy takie natarczypie przyglą-
danie się i głośne przekazywa-
nie uwag należy do reguł do-
brego zachowania?

WOJTEK WALKOWIAK
Krotoszyn

Tak jak wielu moich rów-
nieśników, mam bardzo
mało swobody. Gdziekolwiek
wychodzę, rodzice pytają: do
kąd? po co? Są sprawy, które
chciałabym załatwić, nie wta-
jeżdżając rodziców. Jednak
uważam, że przed prywatką
trzeba powiedzieć rodzicom, u
kogo się ona odbędzie, kto
przyjdzie, o której się wróci.
Po pewnym czasie rodzice na-
biorą zaufania i nie będą się
wypytywać. (1386)

DUBIS
Poznań

W mojej młodości nie było
miejsca na prywatki. By-
ły spotkania zaprzyjaźnionych
rodziców, dzieci miały w sa-
siednim pokoju muzykę na or-
gankach, gry i taniec. Były

mi czy z nami", zamieszczony w
wywołał zainteresowanie czytel-
edakcji publikujemy co ciekaw-
stkim korespondentom.

małówek do lasu, wspólne gry
bobranie pod opieką nauczy-
ciela. Znajomość z mężczyzną
przebiegała pod okiem rodzi-
ców, a wybór męża następowa-
wał za ich radą i zgodą. (1367)

N. N.
Poznań

Trudno mi zrozumieć dzie-
czynę, dla której szkolna
zabawa nie ma uroku. Czyżby
powodem niezadowolenia była
obecność grona profesorów? To
rzecz ogólnie przyjęta na za-
bach szkolnych. Mimo obec-
ności profesorów, młodzież pra-
gnęła godziwej i kulturalnej roz-
rywki, bawi się jak tylko mło-
dzi bawić się potrafią. (1380)

STANISŁAWA KUBICKA
Poznań

Młodzież powinna zawsze i
wszędzie dać sobie radę
w życiu, sprostać różnym za-
kuszom i pułapkom życiowym.
A przede wszystkim — odróż-
nić dobro od zła, unikać złego
towarzystwa. Będzie to sprawa
dzianem, że w naszym syste-
mie wychowawczym nie popel-
niliśmy błędów.

Uważam, że na prywatce
rodzice lub opiekunowie winni
być w domu. Ich opieka
musi być dyskretna. (1376)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Uważam, że decyzja —
czy pozwolić dzieciom na
urządzanie tzw. „prywatki”
tylko w ich młodzieżowym gro-
nie, czy też razem z rodzica-
mi, zależy od osobowości na-
szych dorastających córek i sy-
nów. Każdy rodzic, winien
zdawać sobie sprawę z faktu,

że wzory postępowania, dzieci
czerpią od swoich rodziców.
Rodzice winni przekazać dzie-
ciom to, co w nich samych
jest najcenniejsze. Własne
ideały i pragnienia, osobista
kulturę bycia i umiejętność
wyboru między dobrem a
złem.

Podzielać pogląd, że „pry-
watki” urządzane bez udziału
rodziców, szczególnie w śro-
dowiskach, gdzie kultura oso-
bowości została poważnie za-
chwiejana, nie powinny mieć
miejsca.

Musimy poprzez żmudny pro-
ces wychowawczy, konsekwent-
nie stosowany, nauczyć nasze
dzieci wybierać dobro, obojęt-
nie w jakim środowisku czy
sytuacji życiowej się znajdują.
urabiać w nich poszanowanie
autorytetu rodzicielskiego, przy-
zwyczajając do dobroci, uczci-
wości, altruizmu i doceniania
w życiu własnym i otoczeniu
godności ludzkiej. (1384)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Uważam, że z nami! Mło-
dzień mu się bawi. Ja,
gdy byłem młody, też bawiłem
się na publicznej zabawie, o-
czywiście pod jakimś nadzo-
rem gospodarza zabawy. Obec-
nie jest tak dużo możliwości
bawienia się w klubach, w
różnych ogniskach i szkołach.
Jako ojciec i dziadek jestem
przeciwny wszelkim prywat-
kom. (1383)

Z. KALISZEWSKI
Poznań

Jak szybko zapominają do-
rośli o uroku własnych
prywatki. Któż z nas lubił sie-
dzące na kanapie ciotki, bez-
litośnie kontrolujące zabawę.
Nie demonizujmy prywatki. Na
pewno nie one są siedliskiem
zła.

KATARZYNA PAWLICKA
Ostrów

Dorośli wybrzydzą na pry-
watki. Może więc zechcą
ureszczyć zaakceptować dużą
salę tańca. Taką z muzyką me-
chaniczną, jaką mają w Cze-
chosłowacji i w NRD. Co pe-
wien czas dyskutuje się o ta-
kiej sali i na dyskusjach się
kończy. A sal jak nie było,
tak nie ma.

ANDRZEJ TWARDOŃSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji
tym większe ma szanse druku.
Anonimów nie publikujemy. Za-
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres „Głos
Wielkopolski” — skrytka pocztowa
1074 — 60-959 Poznań.

Nybitna fotografia artystycz-
na przestała już być do-
meną autorów z wielkich
centrów kultury, w których
centruje się działalność zrzeszo-
nych fotografów amatorów czy
profesjonalistów. Dzisiaj często
oglądać możemy dobre zdjęcia
na coraz liczniejszych wystawach
w mniejszych miastach. I tam —
głównie dzięki inicjatywom do-
mów kultury i innych ognisk —
fotografia zdobywa sobie szer-
okie grono odbiorców. Dzieje
się tak dlatego, że właśnie w ma-
łych ośrodkach miejskich rozwija
się ostatnio ruch amatorski i w
tej dziedzinie sztuki.

W Wielkopolsce wiele już pisa-
no o inicjatywach pilskich czy o-
strowskich w tym względzie, og-
nizowane tam konkursy i wysta-
wy zyskiwały już nieraz szeroki
rozgłos. Teraz wypada odnotować
kolejny sygnał — z Szamotuł. Tam
tejszy Powiatowy Dom Kultury ur-
ządza wprawdzie co roku try-
ekspozycje fotograficzne, lecz
powstały one do tej pory wy-
łącznie z prac twórców miejscow-
ych. Szamotulski Klub Fotogra-
ficzny postanowił zmienić dotych-
czasowe zwyczaje.

Pod koniec ubiegłego roku —
pod egidą PDK, a przy poparci-
wczesnych prezydiów MRN i
PRN oraz Klubu Kulturalnego
„Kandelab” — ogłoszono ogólnopolski konkurs fotograficzny.
Jako temat wskazano wyłącznie
prace wykonane „pod słońcem”.
I takim też tytułem opatrzone
mpreze, powiadając o niej
wszystkie stowarzyszenia fotogra-
ficzne i domy kultury.

Zaproszenie dało nadszpe-
wane efekty. Mimo trudności
związanych z zadaniem konkursu
wym, pod adresem szamotulskie-
go PDK wpłynęły w ciągu zaled-
wie kilku miesięcy 452 fotogra-
my od 122 autorów. Nadeszły
te prace dosłownie ze wszyst-
kich zakątków kraju, przy czym
najliczniejsze teki przysłało z
Warszawy, Łodzi, Krakowa, Gdań-
ska i Poznania.

Jury, pracujące pod przewodnic-
twem członka Prezydium Federa-
cji Amatorskich Stowarzyszeń Fo-
tograficznych, Stefana Wojnickie-
go, zarządem prezesa Poznańskiego
Towarzystwa Fotograficznego,
niełatwe miało zadanie, by do-
konać selekcji fotografów na wy-
stawę i przyznać nagrody. Ostate-
cznie — w sali PDK w Szamotu-
lach przy ul. Dworcowej można
teraz oglądać 138 zdjęć autorstwa
75 osób, przy czym wszystkie pra-
ce śmiało mogą trafić do najbar-
dziej renomowanych salonów wy-
stawowych. Zresztą — o obecna
wystawę szamotulską dobiła się
już pilski Dom Kultury, pragnie-
cia widzieć u siebie krakowski
środowisko fotografów-amatorów.

Jakie zatem są prezentowane
w Szamotułach zdjęcia? Nie spo-
sób omówić na tych łamach
efekty twórczości wszystkich au-
torów, którzy wzięli udział w kon-
kursie i teraz reprezentowani są

FOTOGRAFIKA

Ze słusznej inicjatywy dobry plon

na wystawie. Generalnie trzeba
przynajmniej włożyć ma-
ksimum wysiłku, by sprostać tru-
dnemu zadaniu. Dotyczy to tak-
żę zdjęć czarno-białych, jak i foto-
gramów barwnych, których zresz-
tą jest bardzo niewiele. Dobra
kompozycja, stosowanie różnych
sposobów pokazania tematu,
czytelność obrazów (w szeregu
przypadków umiejętność przetwo-
rzenia, nie pozbawionych meta-
fory), zastosowanie różnych środ-
ków wyrazu, umiejętne operowa-
nie barwą, a w wypadku zdjęć
czarno-białych — należyte wy-
dobywanie półtonów, zróżnicowa-
nie tematyczne (portret, akt, pej-
zaż, architektura) — oto w ste-
nograficznym skrócie najisto-
tniejsze walory zaprezentowa-
nych fotografów. Wśród auto-
rów zaś sporo nazwisk znanych
z innych wystaw. Obok amato-
rów spod znaku „pierwszego kro-
ku”, wielu renomowanych twór-
ców. Oto także jeden z plusów
szamotulskiego konkursu i jego
plonu: integracja znanych i nie-
znanych.

Inicjatywa szamotulskiego PDK
zdała egzamin, przyniosła dobry
plon. Rozdzielono nagrody (I w
fotografii czarno-białej za foto-
gram pt. „Cygan” otrzymał Mie-
czysław Żbik z Krakowa, zaś I w
fotografii barwnej Kazimierz Ko-
czur z Wadowic za zdjęcie „The
dawn” i „Ostatni blask”). Zorga-
nizowano wystawę z najlepszych
prac. Ekspozycja cieszy się zro-
zumiałym zainteresowaniem, sta-
nowiąc jeszcze jeden dowód upo-
szczelnienia się sztuki przez duże
„S” także w mniejszych środo-
wiskach. A efekty? Takie, że orga-
nizatorzy tego pierwszego śmiało
głoszą konkursu postanawiają powta-
rzać go co dwa lata. I to na ten
sam temat.

Rezultaty będą chyba coraz
większe, zdjęcia coraz lepsze.
liczba nadsyłanych prac może
przerosnąć ciasnowe ramy sali
szamotulskiego PDK. Kto wie,
czy za lat kilka nie rozpisze się
tego konkursu także wśród auto-
rów za granicą. Wierzę w to
mocno, widząc zapał z jakim przy-
stępowano do pierwszego kon-
kursu i podziwiając jego plon.

EUGENIUSZ COFTA



WAN WASILIEWICZ ZMIE-
NIA ZAWÓD” — to barw-

na komedia produkcji ra-
dzieckiej, oparta na motywach
sztuki Michała Bułhakowa, napi-
sanej w roku 1935. Reżyser Le-
onid Gajdaj — autor takich filmów
jak „Operacja Y”, „Kaukaska
branka” i „Brylantowa rękaw-
ka” — uwspółcześnił akcję, nie gubiąc
jednak nic z przedniego humoru
i mądrości utworu Bułhakowa.
Dowcipnie i pomysłowo opowia-
da o współczesnym nam człowie-
ku, który zostaje przeniesiony
do minionej epoki, gdzie obo-
wiązuje zupełnie inne obyczaje
i normy życia.

Radzieccy krytycy z dużym za-
interesowaniem przyjęli ten film.
Niektórzy uznali go za znakomitą.
Filmy Gajdaja, który jest gor-
ącym zwolennikiem i praktykiem
ekspansyjnej w komedii, są za-
ręczającą śmieszność, pełne niespo-

dzianek. Jednak nawet wówczas,
kiedy ostro wyśmiewa on ludz-
kie ułomności, nie przestaje prze-
konywać nas, że jutro będzie le-
piej i że człowiek to wartość
najwyższa.

„NOKAUT” jest dramatem oby-
czajowym produkcji jugosłowiań-
skiej. Film ten podejmuje temat
młodych ludzi, którzy marzą o
łatwym życiu, o zawrotnej kar-
ierze bez pracy i wysiłku. Na-
wiązuje do aktualnego w Jugos-
ławii problemu emigracji zarob-
kowej. Bohaterem filmu jest mł-
dzień, który wrócił po paru
latach pracy z USA i gra teraz
rolę milionera.

„Nokaut” nie wzbudził za-
chwytów krytyki. Sposób narra-
cji uznano za pretensjonalnie
„nowoczesny” i „europejski”, a
realia, w których rozgrywa się
akcja, za nieprawdziwe, wyobco-
wane. Film odznacza się jednak
zręcznymi zdjęciami jednego z
najlepszych jugosłowiańskich op-
eratorów — Tomislava Pintera. In-
teresującą kreację stworzył de-
biutujący Milan Galović w roli
Morka. Nie brak w opowieści o
losie tego niedużego bohatera
naszych czasów wątków krymi-
nalno-sensacyjnych. Nie wzbog-
acają one jednak zbytnio istot-
nych treści „Nokautu”. (kos)



NIEDZIELA 5 V

7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w
tym „Przypomnienie, radzi-
my”: 8.25 — „Nowoczesność w
domu i zagrodzie”: 8.45 — „Bieg
po zdrowie”: 9 — „Teleranek”:
10.20 — „Ex libris”: 10.30 — „An-
tena”: 10.55 — 11.50 i 12.45 — Wyścig
kolarski MON: 11.20 — „Kwadrans
tygodnia”: 11.35 — Program wiejski:
12.30 — „Polacy z wysp” —
rep. filmowy (kolor): 13.15 — „Ka-
rajań drygule Beethovena” — w
programie VII Symfonia A-dur
(kolor): 13.55 — „Co to jest?” —
konkurs-zabawa: 14.35 — „Nie tyl-
ko dla pań”: 15 — „Gdańsk —
Warszawa” z cyklu „Polska 74” —
Panorama XXX-lecia: 16 —
„Obywatelskie refleksje”: 16.15 —
Losowanie Toto-Lotka: 16.30 — W
Starym Kinie — „Don Juan”:
17.30 — Sprawozdanie z II połowy
meczów piłki nożnej o mistrzostwo
I ligi „Stal” (Mielec) — „Ruch”
(Chorzów): 18.20 — „Postaw się
nie zastaw się”: 20.20 — „Odyseja”
— odc. III w filmie ser. (kolor):
21.15 — „Samochód dla najlepszego”
(kolor): 22.25 — Informacyjny
Magazyn Sportowy.

14.15 — „Czternaście wioł-
no” — gdański zespół wioł-
no — czel pod kier. Romana Sucheckiego:
14.35 — Wojskowy Film Do-
kumentalny: 15.05 — „Ekrany przy-
jaźni”: 16.05 — „Szkice wielko-
miejskie” — program o stolicach
krajów socjalistycznych (kolor):
16.35 — „Piosenki 73” — cz. I w
wykonaniu Muslima Magomajewa
Lwa Leszczenki. Milla z towarzysz-
nictwem Orkiestry Radia i Tele-
wizji w Moskwie pod dyr. Jurija
Silantiewa (kolor): 17.15 — „Świat
obcy”, polityka: 17.45 — „Dro-
ga na Zachód” — polski film fab-
ryk: 18.10 — „Przypomnienie, radzi-
my”: 18.25 — „Przez muzykę XXX-le-
cie” — „Grupa 40”. W programie
utwory Tadeusza Bairda, Jana

Krenza i Kazimierza Serockiego:
20.55 — „Kobiety ich życia” —
„Muzy Fryderyka”. Reżyseria —
Lech Wojciechowski: 22.10 — Fil-
mowe Studio Młodych — „Stacja
bezsensowności” — film TVP. Reżyse-
ria — Piotr Wojciechowski (kolor).

PONIEDZIAŁEK 6 V

13.40 — NURT — Ekonomia —
Proces i perspektywy socja-
listycznej przebudowy wsi w PRL:
16.15 — „Oferty”: 16.40 — „Zwie-
rzący”: 17.25 — Echo stadionu:
17.50 — „Teleskop”: 18 — „Festyn
w Dobrzyńcu”: 18.40 — „Pan na
Wawelu” — program public.
kulturalny (kolor): 20.20 — Teatr Te-
lewizyjny — Jerzy Janicki „Stworze-
nie świata” — reż. Andrzej Za-
krzewski: 21.40 — „Z całego ser-
ca” — reportaże: 22.30 — Arie ope-
retkowe, pieśni i piosenki, śpiewa
Wiesława Cwiklińska. Gra Orkie-
stra Polskiego Radia pod dyr. Ste-
fana Rachonia. W progr. utwory
Różyczki, Lehara, Aubera, Osca-
ra Straussa i innych (kolor): 22.50 —
Dziennik.
17.40 — „Podpisanie kapituła-
cji” — film dokumentalny pro-
dukcji polskiej: 17.55 — „Utwory
Fryderyka Chopina” gra Jan
Ekier: 18.20 — „Beczka Amontilla-
do” — nowela filmowa TVP: 18.45 —
„Silim John” (lekcia 29): 20.20 —
Alfabet rozrywki „Egzotyka w al-
fabet”: 20.50 — „Sprechen Sie
deutsch?” (powt. lekcia 27): 21.10 —
24 godziny: 22.30 — Pisane mied-
zy wojnami „Wspólny pokój” —
Zbigniew Uniłowski.

Sprawozdanie z uroczystości otwar-
cia XXVII Kolarskiego Wyścigu
Pokoju — Warszawa — Berlin —
Praga oraz wiadom. sport.: 21.50 —
„Interstudio nr 23” — Magazyn
Krajów Socjalistycznych: 22.20 —
Śpiewa Tibor Lenksi — recital pio-
senkarza czechosłowackiego (kolor):
22.55 — Dziennik.

17.40 — „Podpisanie kapituła-
cji” — film dokumentalny pro-
dukcji polskiej: 17.55 — „Utwory
Fryderyka Chopina” gra Jan
Ekier: 18.20 — „Beczka Amontilla-
do” — nowela filmowa TVP: 18.45 —
„Silim John” (lekcia 29): 20.20 —
Alfabet rozrywki „Egzotyka w al-
fabet”: 20.50 — „Sprechen Sie
deutsch?” (powt. lekcia 27): 21.10 —
24 godziny: 22.30 — Pisane mied-
zy wojnami „Wspólny pokój” —
Zbigniew Uniłowski.

ŚRODA 8 V

8.50 — „Z wizytą w Bukaresz-
cie” film prod. rumuńskiej (ko-
lor): 9.30 — „Koniec pieśni” film
fab. prod. bułgarskiej: 14.20 — Po-
lityczna TV — Fizyka. Kurs
przygotowawczy — Promienie
Roentgena: 15.30 — NURT — Psy-
chologia. Motywacja egocentryczna
i społeczna: 16.05 — Informacje
— Towary — Propozycje: 16.20 —
Losowanie „Matego Lotka”: 16.40 —
XXVII Kolarski Wyścig Pokoju.
Etap na trasie Jabłonna — Nowy
Dwór (bardzo indy. na czas): 17.20 —
„Latający Holender”: 17.50 —
Konsylium, cz. II: 18.15 — „Tele-
skop”: 18.30 — Z serii „Łuk tęczy”
— film prod. czechosłow. odc.
XI pt. „Wigilia”: 19.10 — Wystanie
nie ambasadora Czechosłowackiej
Republiki Socjalistycznej z okazji
23 rocznicy wyzwolenia Czechosłow-
acji: 20.20 — Scena faktu „Ta epo-
pea nie została napisana”: 21.10 —
Sprawozdanie z Magazynu Sporto-
wego: 22.45 — Konsylium, cz. II: 23 —
Dziennik: 23.15 — Informacje — To-
wary — Propozycje.

17.30 — Kino miniaturowe — Filmy
eksperymentalne: 18 — „Opow-
leś o twarzą” reportaże filmowy
Franciszka Kuduka (kolor): 18.15 —
Dla młodzieży „Poradnik niepełna-
stolatków”: 18.45 — Język francu-
ski (lekcia 27 cz. II ostatnia): 20.20 —
Poradnik turystyczny — Z cyklu
„On i Ona” — Samotność: 21.20 —
„Bal w wulkanie” — program TV
czechosłowacki: 22.05 — 24 go-
dziny: 22.15 — NURT — Psycholo-
gia. Motywacja egocentryczna i
społeczna — wykład prof. dr. Ja-

nusa Reykowskiego: 22.45 — „Silim
John” (powt. lekcia 28).

CZWARTEK 9 V

8.15 — Z serii „Łuk tęczy” —
film prod. czechosłow. odc. XI pt.
„Wigilia”: 10.30 — „Raj na ziemi”
film fab. prod. polskiej: 15.05 —
Matematyka w szkole — Mnożenie
i dzielenie w zakresie 100 cz. II:
16 — Dziennik: 16.10 — XXVII Ko-
larski Wyścig Pokoju. II etap na
trasie Płońsk — Toruń (152 km):
17.30 — Dla młodych widzów —
„Ekrany z bratkiem”: w progr. „Ro-
bin Hood”: 18.15 — „Szlakiem pół-
bitewnych”: 18.30 — „Poligon” —
magazyn wojskowy: 19 — TEST —
TV Słownik Ekonomiczny: 20.20 —
„Sposób gór i rzek” — film roz-
rywk. dokumentalny wg scenariu-
sza Józefa Wittlina: 20.50 — „Raj
na ziemi” — film fab. prod. pol-
skiej: 22.30 — „Czym żyje świat” —
„Europejska rzeczywistość” —
publ. międzynarodowa: 23 —
Dziennik: 23.15 — Wiad. sport. i
Kronika Wyścigu Pokoju.

17.30 — Pierwszy był „Soldek”;
18 — „Ikar” — polski film an-
imowany (kolor): 18.10 — Wędrow-
ki po Polsce — „Co słychać u pta-
ków”: 18.45 — Jez. rosyjski (lekcia
30): 20.20 — Kalendarz sportowy:
20.35 — „Kadyny 73” — reportaże
filmowy Grzegorz Dubowski:
21.10 — „Idzie żołnierz” film prod.
polskiej: 21.55 — 24 godziny: 22.05 —
Język francuski (powtór. lekcia
28).

PIĄTEK 10 V

9.05 — „Pałac w Pawłowsku” —
film prod. radz.: 9.20 — „Sobie
król” film TVP: 13.55 — Politech-
nika TV — Matematyka. Kurs przy-
gotowawczy „Wektory proste” cz.
I: 14.30 — Politechnika TV — Ma-
tematyka. Kurs przygotowawczy
„Wektory proste” cz. II: 15.10 —
NURT — Filozofia — Teoria klas i
plaszczyny walki klasowej: 15.45 —
XXVII Kolarski Wyścig Pokoju
— III etap na trasie Toruń — Po-
znań (150 km): 17 — Dziennik:
17.10 — Dla dzieci „Pora na Telefo-
ra”: 17.50 — Tygodnik Informa-
cyjny Młodych: 18.05 — Dla mło-
dzieży — „Dwie szkoły”: telefon
kurs: 18.25 — „Teleskop”: 18.45 —
Dialogi historyczne (kolor): 19.15 —
„Przypomnienie, radzi-
my”: 20.20 — „Król sobie” film TVP: 20.55 —
„Panorama” — tygodnik publicy-
styczny: 21.35 — Wiad. Sport i Kro-
nika Wyścigu Pokoju: 21.50 —

Teatr TV — Philip Barry „Króle-
stwo zwierząt”: 23.20 — Dziennik.
17.30 — „Biskupin ponownie od-
kryty” — program publicyst.:
17.50 — „Arsen Lupin” odc. VII pt.
„Kryształowy korek” — seryjny
film kryminalny prod. franc.: 18.50 —
„Sprechen Sie deutsch?” (lekcia
28): 20.20 — „Ekrany wspomnień”.
„Znicz Olimpijski” — film fab.
prod. polskiej: 21.55 — 24 godziny:
22.05 — TEST Telewizyjny Słownik
Ekonomiczny: 22.20 — NURT — Fi-
lozofia — Teoria klas i plaszczyny
walki klasowej — wykład prof. dr
J. Wiatra: 22.50 — Język rosyjski
(powt. lekcia 31).

SOBOTA 11 V

10.30 — „Waterloo” — film fab.
prod. radz.-włoskiej: 14.45 —
Program I proponuje: 15 — Redak-
cja Szkolna zapowiada: 15.10 — TV
Informator Wydawniczy: 15.30 —
XXVII Wyścig Pokoju — IV etap
na trasie Poznań — Z. Góra (126
km): 17 — Dziennik: 17.10 — Dla
dzieci „Spotkanie z filmem”: 17.50 —
„Szare na złote”: 18.15 — Perkoz
dwucyfrowy” — program z cyklu
„Przyroda Polska” (kolor): 18.35 —
„Godzina Orleusa” — magazyn
muzyczny nr 56 (kolor): 20.20 —
„Waterloo” — film fab.prod. radz.-
włosk. (kolor): 22.30 — Dziennik:
22.50 — Wiad. sport. i Kronika Wy-
ścigu Pokoju: 23.05 — Teatr Rozryw-
ki — Janusz Wasylkowski „Weze-
rodziny”.

17.35 — „Ślodki problem” — pro-
gram pop.-nauk.: 18 — „Sza-
kiem ślezińskiej legendy” — re-
portaże filmowy: 18.10 — TV Kon-
cert Życzeń: 18.40 — „Wernisaż
wśród jabłoni”: 18.50 — Z serii
„Delta Dunaju” odc. IV pt. „Peli-
kany” film dok. prod. rumuńskiej:
20.20 — „W tanecznym rytmie” —
program TV NRD: 21 — Koncert
Symfoniczny WOSPRITV pod dyr.
Jose Serebryna (Urugwaj) — w pro-
gramie Koncert skrzypcowy D-dur
Jana Brahmsa. „Dafnis i Chloe” —
I Sulta Maurice Ravela. Solista
George Badew (Bułgaria) — skrzyp-
ce: 22 — 24 godziny: 22.10 — „Za-
morskie przyprawy” — film prod.
czechosłow. (kolor): 22.25 — „Dzień
młodego małżeństwa” — film
fab. prod. franc.

NIEDZIELA 12 V

8 — Dziennik: 8.15 — Gra Kape-
la Feliksa Dzierżanowskiego: 9 —
Dla młodych widzów „Teleran-

nek”; Niewidzialna reka. TV Klub
Śmiałych. „Nasze biło-czerwone”.
Frombork-Bieszczady. Gale-
ria. „Pościg” — film z serii „Przy-
god ypsa Cywila”: 10.30 — „Ex li-
bris” — nowości wydawnicze: 10.40 —
„Hajstra” — bocian ciemnego
lasu” — film z cyklu „Przyroda
Polska”: 11.15 — „Klangy Kish” —
znaczy „Góra Narona” — film do-
kumentalny: 12.15 — Studio Muzy-
ki Rozrywkowej (nr 9): 12.50 —
„My-74” — teleturbinę z udziałem
dużym Kielec, Lublina i Rzeszowa:
14.05 — Dla dzieci — „Księżniczka
za muru”: 14.50 — „Nie tylko dla
pań”: 15.20 — „Piórkami i węglem”
(kolor): 15.45 — Losowanie „Toto-
Lotka”: 16 — Dziennik: 16.15 —
XXVII Kolarski Wyścig Pokoju.
V etap na trasie Międzyrzecz — Go-
rzów: jazda indywidualna na czas
(48.5 km) i VI etap na trasie Go-
rzów — Szczecin (106 km): 18.10 —
Refleksje obywatelskie: 18.25 —
„Tele-Echo” (kolor): 20.20 — „Ody-
seja”, odc. IV filmu ser. produkcji
włoskiej (kolor): 21.15 — „Próba
generała” — III program — Pio-
senki XXX-lecia: 22.05 — Informa-
cyjny Magazyn Sportowy.

14.10 — Gra „Old Timers” (ko-
lor): 14.30 — Bitwy. Kampanie.
Dowódcy „Zwycięski finał”: 15 —
Dla młodych widzów „Sport i za-
bawa” — program TV NRD: 16 —
Z bratnich anten — magazyn kult-
uistyczno-informacyjny z CSRS:
16.30 — „Uciechy, żarty”: 17.15 —
Świat, obyczaje, polityka: 17.45 —
Koncert operowy Giuseppe Verdi
„Aida” — w wykonaniu solistów,
chóru i orkiestry teatru muzyczne-
go w Szece — program TV we-
gierskiej (kolor): 18.25 — Zapisane
w pamięci — „Kiedwś wracali”:
20.20 — Scena Monodram — Wie-
sław Mśkiewicz „Pałac” — reży-
seria Paweł Ber: 21.15 — Ekrany
wspomnień — „Codzienny radzi-
my” — film fab. prod. polskiej.

Podnoszenie ciężarów

Mistrzostwa województwa
— przeglądem zdolnej młodzieży

W Trzcińcu Lubuskim odbyły się I Wojewódzkie Mistrzostwa Młodych i Juniorów w podnoszeniu ciężarów. Start 75 zawodników, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat była doskonałą okazją do przeglądu ciężarowego zaplecza Wielkopolski.

Jednocześnie pozwolił on na ocenę pracy sekcji podnoszenia ciężarów w klubach naszego województwa i w poszczególnych powiatach. Najlepiej rozwija się ta dyscyplina sportu w Trzcińcu, Kościanie, Wągrowcu i Ostrowie. Z klubów, które przygotowały swych najmłodszych zawodników spośród ośmiu reprezentacji wyróżnić należy: LKS — Gryf w Przysiecu, LZS — Biała, Lubuszania — Trzcińka i LZS — Golańcz. A oto najlepsze rezultaty poszczególnych boję. Waga musza — Jarosław Cieplak LKS — Gryf Przysięca uzyskał w trójboju 125 kg, natomiast Jan Konowski z Golańczy 120 kg. Kogucia: Józef Rudziński LZS — Biała — 147,5 kg, Romuald Bojaniec — 145 kg. W piórkowej Bogdan Syty LZS — Gostyń — 172 kg, drugi w tej wadze Wiesław Tyszkiewicz LZS Golańcz uzyskał zaledwie 150 kg. W wadze lekkiej Stanisław Chmielewski z Lubuszania — Trzcińka — 177,5 kg, Jan Maleszka Stal — Ostrowo — 170 kg. Startujący w kolejnej wadze Aleksander Kaczmarek z LKS Przysięca podniósł jedynie 177,5 kg. Krzysztof Wojdowski z tego samego klubu — 175 kg. W półciężkiej Ryszard Gólisz z Lubuszania Trzcińka osiągnął bardzo dobry rezultat 205 kg, pokonując drugiego w tej konkurencji Jana Woźnego z Przysięki o 35 kg.

Nieco gorzej obsadzone były dwie najwyższe kategorie wagowe, w których młodzi i juniorzy nie mieli zawodników często palili swoje boje. W lekkociężkiej jedynie Marek Hajman zaliczył wszystkie konkurencje, uzyskując jednak zaledwie 170 kg, natomiast w ciężkiej Andrzej Kupidura z Golańczy uzyskał rezultat 142,5 kg tj. wynik gorszy niż jego koleży startujący w wadze koguciej.

Bez względu na rezultaty pojedynków, mistrzostwa w Trzcińcu pozwoliły wyłonić kilku dobrych zawodników, którzy po systematycznej pracy w klubach mogą

x dalekopisem x

Koszykarki Hiszpanii i Jugosławii awansowały do finału Mistrzostw Europy, eliminując Anglię i Belgię.

W Lidze Stadionów piłkarskiej ekstraklasy prowadzi Polonia Bytom 35 pkt., przed Stalą Mielec i ROW Rybnik — po 34 pkt.

W meczu z Polską o Puchar Davisa w drużynie Szwecji w dniach 17 — 19 bm. wystąpią: Björn Borg i Ove Bengtsson.

W rozpoczętym w czwartek w Madrycie turnieju w hokeju na lodzie o Puchar Europy w grupie A zanotowano rezultaty: NRF — Szwajcaria 6:1, Szkocja — Dania 5:0, w grupie B: Holandia — Portugalia 6:0; w grupie C: Francja — Włochy 2:0, Anglia — Finlandia 2:0 i w grupie D: Hiszpania — Jugosławia 6:0, Włochy — Belgia 3:1. Grająca w grupie B Polska w czwartek pauzowała. (o-t)

I-Majowe imprezy
w Wolsztynie

W Wolsztynie odbył się tradycyjny, pierwszomajowy czwórmech lekkoatletyczny o puchar prezydenta i sekretarza KP PZPR, z udziałem czterech najlepszych w powiecie reprezentacji szkół podstawowych. Puchar zdobyła reprezentacja Szkoły nr 1 w Wolsztynie, uzyskując 1359 pkt., przed SP nr 2 1105 pkt., SP nr 3 1065 pkt. i szkoła w Rakoniewicach 945 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: dziewczęta — 60 m. B. Matuszczyk (nr 1) — 8,8 sek. 100 m. H. Skrzypczak (nr 2) — 14,8 sek., 300 m. M. Litwińska (Rakoniewice) — 49,0 sek., 400 m. Szkoła nr 1 Wolsztyn 34,3 sek., 400 m. Szkoła nr 1 58,6 sek., skok wzwyż — M. Gajka 135 cm, skok w dal — E. Wielowiejska (nr 1) 425 cm, kula T. Basinska (nr 1) 739 cm.

Chłopcy — 60 m. R. Paluch (nr 2) — 7,9 sek., 100 m. K. Mazurek (nr 3) — 13,2 sek., 300 m. J. Kaplan (nr 1) 41,4 sek., 400 m. Szkoła nr 1 — 32,0 sek., 400 m. Szkoła nr 1 51,3 sek., skok wzwyż — W. Kudłinski (nr 1) — 160 cm, w dal J. Przytuła 1 m 537 cm, kula W. Weiss (nr 1) 11,1 m.

W rozegranych z okazji Święta 1 Maja turniejach piłki koszykowej, Budowlani Zielona Góra zwyciężyli Grom Wolsztyn 102:56, zdobywając puchar redakcji „Zycia Nadobrze”, w piłce ręcznej Gólni Ka Ręczyca wygrała z Gromem 19:15 (8:9).

W meczach piłki nożnej MZKS „Grom” pokonał 4:0 Sremski Klub Sportowy, LZS Kębłowo wygrał z Dyskobolą II Górniki 5:1, LZS Wronów wygrał 1:1 z LZS Lubusz Stary, LZS Sokół Rakoniewice wygrał 2:1 z LZS Ptaszkowo. (kh)

Wągrowiec

Wiosna w lidze
lekkoatletycznej

Od kilku lat prowadzona jest w pow. wągrowieckim liga lekkoatletyczna szkół średnich i sekcji LZS, która cieszy się — zwłaszcza w środowisku wiejskim — dużym zainteresowaniem. Jej rozgrywki odbywają się corocznie w dwóch rundach: wiosennej i jesiennej. Pod koniec kwietnia na stadionie w Wągrowcu spotkało się w pierwszej z nich 126 zawodników i zawodniczek, którzy stoczyli wiele ciekawych pojedynków (w 8 konkurencjach kobiecych i 12 męskich). Zwycięstwo zwyciężyli młodzi lekkoatleci z Golańczy, przy czym prymat utrzymała reprezentacja Technikum Rolniczego — 116 pkt., wyprzedzając drugą zasadniczą szkołę, Mechanizacji Upraw Polowych — 72,5 i Polniczej — 35 pkt. Niespodzianką było dopiero VI miejsce ubiegłorocznego wicemistrza ligi — Liceum Ekonomicznego. Na uwagę zasługuje wynik Jana Wilczyńskiego (TR Golańcz) w rzucie dyskiem — 44,68 m. (bop)

„Złoty Kask”
w Gałęczkach

Na boisku LZS Gałęczka przeprowadzono eliminacje ogólnopolskiej imprezy turystyczno-sportowej o „Złoty Kask” redakcji „Nowa Wieś”. Uczestniczyli w nich motocykliści gminy Kołomy, pow. Krotoszyński. Najlepszym okazał się Zygmunta Ciechanowski z LZS Borzęciszki, który wyprzedził Ryszarda Zmyślonego z LZS Staniew i Zdzisława Kordusa z LZS Gałęczki. Startowało przeszło 30 zawodników z LZS-ów Staniew, Gałęczki, Wałków, Wrotków, Borzęciszki, Mokronos, Gościelew i Szymanów, z których drużynowo najlepszymi okazali się zespoły z Gałęczki, Borzęciszki i Staniewa. (ask)

Oborniki

Zawody kajakarzy
i wędkarzy

Tradycyjny wyścig kajakarski między trzema mostami na Warcie w Obornikach, o puchar prezesa Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych, miał być od przyszłego roku nowe trofeum. Dotychczasowe bowiem zdobyła na własność — dzięki trzem kolejnym zwycięstwom — załoga WOPR przy „Wielobranżowce”. Na II miejscu w stawce 7 startujących ekip zameldował się zespół pracowniczy PSPUW, a na III — Komenda Hufca ZHP.

Po zimowej przerwie obornicki wędkarze wrócili nad wodę. W ubiegłą niedzielę nad Jezioro Budziszewskim odbyły się zawody otwarcia sezonu Koła PZW. O cenne nagrody walczyli aż 96 jego członków. Triumfował ostatecznie Henryk Wawrzyniak przed Zygmuntem Walkowiakiem i Czesławem Wleczorkiem. (bop)

Uwertura do motocyklowej
Interligi

Gdyby nie zawody uliczne o „Złote Gwiazdy Cytadeli” i turniej o Złoty Kask na Woli z udziałem zawodników zagranicznych moglibyśmy zapomnieć, że w stolicy Wielkopolski uprawiane są sporty motorowe.

Tak się złożyło, że w półwiecznych niemal tradycjach Motoklubu „Unia” w Poznaniu, ostatnie lata należały do chudych. Jedynie międzynarodowe sukcesy Ryszarda Mankiewicza i mistrza Polski Edwarda Stachowskiego, przypomniały czasy rozkwitu klubu.

Przeszedł on w minionych latach widoczny kryzys. Powodów było sporo. Najważniejsze kłopoty to brak centralnych dofinansowań na sprzęt, toru treningowego, a nawet klubowego mechanika. Perypetie wewnętrzne klubu również nie ułatwiały startu zawodnikom, dla których udział w imprezach jest nieelastyczną okazją intensywnego treningu.

Wyniki zawodników „Unii” w ubr. pozwalają przypuszczać, że w poznańskim sporcie motorowym zmienia się na lepsze. Startowali oni kilkakrotnie w eliminacjach do mistrzostw okręgu, mistrzostw Polski, jeżdżili na torach NRD-owskich zdobywając i kształcąc swe fizyczne umiejętności. Ryszard Mankiewicz, no udział w eliminacjach Wyścigowych Motocyklowych Mistrzów Świata w Salzburgu, Hockenheim, Monzie, Onatie, Essen, Brnie, Soie i Inastrilli został sklasyfikowany na 15 miejscu, wśród 50 pretendentów w klasie 125 cm.

Również tegoroczny sezon dostarczy sporo możliwości występowania zawodnikom Unii. 10 maja wezmą oni udział w wyścigu ulicznym w Pradze, organizowanym przez Moto-Sport Klub Praha-Kar-

Praca • Nauka

Krawka lub krawcową na stałe zatrudnię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28514g.

Dzielną ekspedientkę, za trudnię, pracę stałą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28515g.

Uczniów malarskich — za trudnię. Przybyszewskie-go 36 m. 10, godz. 14—17. 28877g

Pomoc domowa z gotową nę dla dwóch osób potrzebna. Zgłoszenia: Zbąszczyńska 1/3 m. 1, godz. 17—19. 25553g

Zatrudnię zaraz uczniów. Lekciernictwo pojazdowe, Poznań, Rogacka 5, dojazd z ronda na Ratajach autobusem 66 i 55 i z ul. Wierzbowej autobusem nr 57 do ul. Łabskiej. 25647g

Zaopiekuję się dzieckiem we własnym mieszkaniu, okolicca Garbar. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25632g.

Zatrudnię kłobęte do prowadzenia gospodarstwa w wieku od 45—55 lat. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25675g.

Krawka, krawcową, ucznia, przyjmę. Możliwość noclegu. Wojska Polskiego 6 (wielowiec). 25698g

Dekarza, blacharza, uczniów przyjmę. Poznań, ul. Agrestowa 5, tel. 718-63. 25721g

Poszukuję opieki dla półtorarocznego dziecka we własnym domu (8 godzin dziennie). Osiedle Manifestu Lipcowego 65 m. 6. 25828g

Zelaznik kominarski potrzebny zaraz na dobrych warunkach. Buk, ul. Basztowa 12, tel. 216. 25860g

Pomoc domowa na godzinę potrzebna. Ul. Kosciuszki 107 m. 8, telefon 547-66. 25974g

Murarzy pomocników — przyjmę. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25984g.

Języki, przedmioty ścisłe — pod opieką pedagoga. Świerczewskiego 69b m. 35. Zgłoszenia: godz. 19—20. 26044g

Korepetycje z matematyki. Tel. 471-88. 26180g

UWAGA! UWAGA!

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH
w Swarzędzu

informuje, że od 13. V — 8. VI br.

BĘDZIE ZAMKNIĘTY
PAWILON WYSTAWOWY

z uwagi na remonty i przygotowania do XL. rzemieślniczej wystawy mebli

Otwarcie wystawy nastąpi 9. VI 1974 r., na którą serdecznie zapraszamy.

1128-K2

DZIELNICOWY
ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA
I OPIEKI SPOŁECZNEJ
Poznań - Wilda

informuje, że z dniem 27. IV. 1974 r.

NASTĄPIŁA

zmiana numerów telefonów

z 314-41 i 325-64

NA NUMER CENTRALI 332-06

kto będzie łączył:

- Informację,
- Dział Opieki Społecznej,
- Dział Kadr,
- Radę Zakładową,
- Dyżur Pomocy Wieczorowej i Świątecznej, oraz
- Pracownię Rentgenowską,
- Poradnię Stomatologiczną i Protetyczną.

3226-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów
Przemysłu Spożywczego

w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego nr 7/9, dojazd tramwajami 3, 13, 1, telefon 674-471 wewn. 85

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1974/1975 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących (3-letniej)

w zawodach:

- TOKARZ,
- FREZER,
- SZLIFIERZ,
- ŚLUSARZ.

W myśl umowy o naukę uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej korzystają z następujących świadczeń:

- odzieży ochronnej,
- deputatu węglowego po roku nanki,
- mydła i proszku do mycia.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej, mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących

Zapisz przyjmuję i dalszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, w godzinach od 7 do 15 pod w/w adresem. 2781-K1

P.B.P. „ORBIS”

zaprasza

SYMPATYKÓW
PIŁKI NOŻNEJNA 13-DNIWE WYCIEZKI AUTOKAROWE DO NRF
W OKRESIE TRWANIA I i II RUNDY FINAŁOWEJ
MISTRZOSTW ŚWIATA

W PROGRAMIE m. innymi:

- wstęp na mecze: Polska — Argentyna, Brazylia — Szkocja, Polska — Haiti, Szkocja — Jugosławia, Polska — Włochy;
- wycieczki do Moguncji i Heidelbergu.

Terminy wyjazdów: czerwiec — lipiec 1974 r.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują placówki PBP „Orbis” na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego. 3325-K1

Komunikaty

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Gnieźnie — przypomina, że odcinek trasy drogi E-8 od Wrześni do Iwna jest zamknięty dla ruchu do dnia 7. VI 1974 r. 1217-K2

Sąd Powiatowy dla m. Poznania w Poznaniu wyrokiem z dnia 16 listopada 1973 r. w sprawie IV 2 kp. 388/73, skazał Zbigniewa Dałkowskiego, zam. w Poznaniu, ul. Wiśłana 60 m. 1 — za cztery kradzieże kieszonkowe, popełnione w warunkach recydywy, na karę łączną 6 lat pozbawienia wolności i 4.000 zł grzywny oraz orzekł nadto nadzór ochronny na okres lat 5. 3036-K1

Pracownicy poszukiwani

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 — zatrudni pracowników w zawodach:

- ślusarz narzędziowy,
- ślusarz ogólny,
- blacharz - spawacz,
- starsi wartownicy straży przemysłowej.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel 700-81. Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 2272-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Leśnego w Poznaniu, ul. Kochanowskiego nr 7 — zatrudni zaraz:

- 2 kierowników robót — z wykształceniem wyższym lub średnim wraz z uprawnieniami budowlanymi oraz praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego;
- 2 majstrów budowlanych — z uprawnieniami i praktyką zawodową;
- 2 kierowników magazynów — wykształcenie średnie, wzgl. zawodowe z praktyką;
- dozorcę;
- 2 stolarzy budowlanych;

ponadto zatrudni do pracy na terenie Sielec Stary, pow. Rawicz:

- kierownika robót — z wykształceniem wyższym lub średnim wraz z uprawnieniami budowlanymi oraz praktyką w zakresie budownictwa przemysłowego;
- majstra budowlanego — z uprawnieniami i praktyką zawodową;
- kierownika magazynu — z wykształceniem średnim, wzgl. zawodowym i praktyką.

Wynagrodzenie wg stawek i zasad układu zbiorowego pracy w budownictwie. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne w kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Ewidencji pod w/w adresem. II piętro, pokój nr 203 — 209, telefon 408-71, wewn. 331, wzgl. 332. 3029-K1

Przedsiębiorstwo Projektowo - Technologiczne „TASKOPROJEKT” w Poznaniu, zatrudni na stanowiskach:

- st. projektantów i projektantów
- INŻYNIERA urządzeń sanitarnych ze specjalnością instalacji c.o. i wentylacji, instalacji wod.-kan., z uprawnieniami do projektowania
- INŻYNIERÓW architektów z uprawnieniami do projektowania
- INŻYNIERÓW budownictwa lądowego — konstruktorów z uprawnieniami do projektowania
- st. asystentów i asystentów.

Kandydatów z terenu m. Poznania i powiatu. Uposażenie wg siatki płac Biur Projektowych.

Zgłoszenie prosimy kierować do Działu Kadr PPT „TASKOPROJEKT” Poznań, ul. Krańcowa 15. 3064-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6 zatrudni zaraz na budowie Osiedla Winogrody, oraz na budowie hotelu „Poznań”

- murarzy — tynkarzy
- betoniarzy — zbrojarzy
- cieśli
- malarzy
- ślusarzy — spawaczy
- montażystów konstr. żel.-bet.

Istnieje możliwość przyuczenia do zawodu — malarza — szpachlarza

— oraz monterów konstrukcji żel.-bet. Szkolenie trwa od 3—6 miesięcy, praktyka odbywać się będzie na budowie Osiedla Winogrody.

Warunkiem przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym i stołówkę — obiady płatne.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy i Płac PBP nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/ I ptr. pok. 104, tel. 572-91 wewn. 201. 3143-K1



ZAPRASZA do nowo otwartej jadłodajni dietetycznej „SZAROTKA”

przy ul. Dąbrowskiego 140

3094-K1

Samochody

Syrenę 104, sprzedam, rok 1971, przebieg 16.000 km. Pierwszy właściciel. Poznań, Zgoda 46. 28488g

Sprzedam Mikrusa oraz Syrenę 103. Dąbrowskiego 417, naprzeciw petli autobusowej Smochowicach. 27685g

Sprzedam samochód Moskwicz 407, po kapitalnym remoncie. Henryk Talarczyk, Budy 24, poczta Nowa Wieś, pow. Krotoszyński. 486p

„Auto-smar” Poznań, ul. Fabryczna 14 — poleca swoje usługi w zakresie konserwacji pojazdów. Czynny 8-16. 27810g

Sprzedam nowego Zuka. Łukaszewski — Komorniki, Poznańska 36a. 28709g

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 67-10-24, wtorek, godz. 17-19. 28403g

Warszawę 223 na „Taxi” z taksometrem lub bez, rok produkcji 1970, w dobrym stanie — sprzedam. Bogdan Rożek, Piła 64-920, Marchlewskiego 10 m. 1. 496p

Lokale

Zamienie mieszkanie kwaterunkowe M-3 Gniezno, na M-4 lub M-5 w Poznaniu lub w Gnieźnie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 27582g.

Wynajmę pokój jednej osobie, nowe budownictwo Rataje. Płatne rok z góry. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25100gpr.

Kupię mieszkanie własnościowe 2 pokoje z kuchnią lub mieszkanie w willi do 250 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28364g.

Młode małżeństwo (ogrodnik), przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 494p.

Zamienie mieszkanie 4,5-pokojowe, komfortowe — na dwa mieszkania dwupokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28652g.



W „KOZIOŁKACH”
jutro okazja dla graczy.
Podwójne losowanie —
czterokrotna szansa —
na szczęśliwca czeka
samochód „SYRENA 105”.
3276-K1

Gdynia! Kwaterunkowe pokój z kuchnią, łazienką, c.o., nowe budownictwo — zamienie na równorzędne w Poznaniu, M. Chwalisz, Wielka 2 m. 45, 81-049 Gdynia. 421p

Zamienie pokój 17 m², 1 ptr. balkonem wspólnie w c. na pokój z kuchnią lub 2 pokoje, kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25701g.

Zamienie nowe mieszkanie spółdzielcze M-3 (3-pokojowe, komfortowe) w centrum Szczecina na równorzędne w Poznaniu. Henryk Płukarz Szczecin, ul. Odzieżowa 5 m. 1. 25707g

Młode bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25709g.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25946g.

Inowrocław. Kawalerkę centrum parku zdrojowego, wygodny, zamienie na pokój kuchnia Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 25935g.

2 pokoje po 11 m² kuchnia wspólna korytarz, III ptr. zamienie na mniejsze do II ptr. Warunki korzystne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25815g.

Pracujący student poszukuje samodzielnego pokoju najchętniej w centrum. Opłata do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25913g.

Zamienie 2 mieszkania pokój z kuchnią, telefon nowe budownictwo 1 i 2 pokoje z kuchnią, stare budownictwo (38 m²) na 1 mieszkanie 3 lub 4-pokojowe, łazienka i c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 25934g.

Zamienie M4 kwaterunkowe nowe budownictwo Deblec (II piętro, łazienka i w.c. oddzielnie) na dwa mniejsze: M3 nowe budownictwo oraz pokój z kuchnią względnie kawalerkę (może być stare budownictwo). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25945g.

Zamienie 2 pokoje 38,5 m² wspólna duża kuchnia, łazienka, na dwa pokoje mniejsze w dzielnicy Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25950g.

Wydzierżawię duży warsztat na blacharstwo i lakiernię samochodową lub inne rzemiosło, powiat przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 25759g.

Łódź — centrum 2 pokoje c.o. zamienie z pracownikiem kultury na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 25768g.

Kupię mieszkanie własnościowe dwu — trzypokojowe wygodny — tramwaju, chętnie Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25770g.

Kupię lub wynajmę M2 względnie M3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25977g.

Wydzierżawię lub kupię lokal na warsztat slusarski przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25997g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-4 (3-pokojowe) centrum Pity — na mieszkanie, nowe budownictwo w Poznaniu M-4 lub M-3. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26126g.

TELEGRAM

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM
w Poznaniu

zawiadamia, że w dniu 30 kwietnia br. uruchomiło

WYPOŻYCZALNIĘ SPRZĘTU
SPORTOWO-TURYSTYCZNEGO

w POZNANIU, przy ul. DZIERŻYŃSKIEGO nr 85,
która czynna będzie we wtorki, środy, piątki w godz. od 10—18.

Wypożyczalnia zapewnia wybór odpowiedniego sprzętu sportowo-turystycznego na sezon wiosenno-letni, jak:

namioty, materace, plecaki, chlelaki, kucharki turystyczne, hamaki, łodzie składane, pontony dmuchane, komplety do gry w siatkówkę itp.

Jednocześnie zawiadamia się, że istniejąca już wypożyczalnia sprzętu sportowo-turystycznego przy ulicy Woźnej 17 — czynna jest w poniedziałki od godziny 12—18 oraz w czwartki i soboty od godziny 10—18.

3193-K1

Nieruchomości

Poznań — atrakcyjne wille wolnostojące, bliźniacze, domki z ogrodami, domy w stanie surowym, ogrodnictwa, obiekty przemysłowe — poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 28886g

Parcele pod camping lub duży domek, campingowy z parcelą, nad jeziorem, blisko Poznania — spiesznie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28294g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogródkiem, stare budownictwo. Zofia Wleka, Kobylniki 121, k. Grodzka Wlkp. 483p

Sprzedam dom letniskowy murowany, w Boszkowie. Edmund Kubicki — Leszno, Waryńskiego 1, tel. 48-73. 487p

Kupię działkę na terenie Poznania z prawem zabudowy. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 28876g.

Sprzedam parcelę Boszkowie. Leszek Wojciechowski, Leszno, Łaziebna 19. 493p

Zguby • Różne

W dniu 27. 4. 74 przy Grunwaldzkiej, w okolicy ul. Dziewięckiej, zgubiono kurtkę męską oraz teczkę z dokumentami na nazwisko Roman Koralewski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Świerczewskiego 132E m. 12. 28446g

WIELKOPOLSKA
SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
w Poznaniu,
ul. Druskienicka nr 9 - Podolany
dojazd autobusem linii nr 68 i 72,
telefon 444-61, wewn. 64

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1974/75 do klas pierwszych
Zasadniczej Szkoły Handlowej

w zawodzie
SPRZEDAWCA

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Sekcja Kadr, Poznań, ul. Druskienicka 9.
3099-K1

Zgubiono prawo jazdy kat. A+B, na nazwisko Krzysztof Figlerek, Tuchoz 37. 496p

Wyżel niemiecki krótkowłosy — sucha maść brąz - drobiazgi, zaginął koło ronda Podwale. Zwrot za wynagrodzeniem. Władysław: tel. 67-17-96. 28642g

Zginęła kotka syjamska, okolica Rynek Łazarski. Proszę odpowiedzieć za wynagrodzeniem — ulica Łódzka 6 m. 1. 28727g

Usługi: kożuski, futra damskie, męskie, czapki, kombinezony itp. — wykonuje pracownia futer — mistrz kuśnierski, Dworcowa 38, 85-010 Bydgoszcz. 982-K2

Kozaczki, klapki, pęknięcia — naprawia „Wigum”, ul. Strzelecka 21. 26066g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — Małżeństwo 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 18—19. 28500g

Dla siostry, 41 lat, panny, ładnej, na stanowisku, po znam odpowiedniego kawalera, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26554g.

Kawaler, lat 26, technik, wzrost 170 cm, pozna odpowiednią pania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26592g.

Kawaler z mieszkaniem w Poznaniu, poślubi panie lub wdowę lat 38—48, może być biedna ze wsi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25958g.

Uwaga, Samotni! Największym zaufaniem cieszy się Gdynskie Biuro Usług Matrymonialnych „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1, ul. Między 35, tel. 21-25-32, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 21 w znaczkach pocztowych. 971-K2

Przystojna panna lat 23, wykształcenie zawodowe, wzrost 168 pozna kawalera przystojnego do lat 28. 25957g

Miła samotna niezależna pozna pana do lat 65 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25722g.

Kawaler młody, wysoki, przystojny absolwent Politechniki i Uniwersytetu pozna miłą panią w celu matrymonialnym. Wyśoka ładna brunetka do lat 25 mile widziana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25723.

W dniu 1 maja 1974 r. zmarł przeżywszy 80 lat

FELIKS KUBIAK

Odszedł człowiek szlachetny, zawsze oddany sprawie innych ludzi.

Pogrzeb odbędzie się 6 bm. o godz. 11, na cmentarzu junikowskim,

o czym z żalem zawiadamia

opiekunka

ostatnich chwil życia.

Poznań, Kanałowa 10 m. 2. 28859g

Wyrazy serdecznego współczucia

Rodzinie zmarłego

STANISŁAWA ADAMA

byłego długoletniego pracownika naszych Zakładów, członka Zarządu Koła Emerytów i Rencistów

składa

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Koła Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu

3298-K1

Koleżance

WANDZIE HEMMERLING

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Męża

składają

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa POP, koleżanki i koledzy Spółdzielni Pracy Farmaceutyczno-Chemicznej „Ziołolek” w Poznaniu, al. Marcinowskiego 26

3272-K1

Dnia 2 maja 1974 r. zmarł przeżywszy lat 66 najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW SZALKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Łukaszewicza 31a m. 2. 28771g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 kwietnia 1974 r. zmarł nagle w wieku 63 lat

MARIAN GENEROWICZ

długoletni starszy skarbnik walutowy Narodowego Banku Polskiego IV Oddziału w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy wzorowego, zasłużonego pracownika i niezapomnianego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4. V br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Narodowego Banku Polskiego IV Oddziału w Poznaniu. 3340-K1

W dniu 3 maja 1974 r. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy mąż i nasz ukochany ojciec, śp.

CZESŁAW CIEMNO-CZOŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godzinie 10.30 na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona i synowie

Poznań, Głogowska 56. 28864g

Dnia 26 kwietnia 1974 r., w wieku lat 59, zakończyła swe pracowite życie

MARIANNA PAUL

długoletnia pracownica Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy oraz pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2

Pogrzeb odbył się dnia 30 kwietnia 1974 r. na cmentarzu komunalnym na Miłostowie. 3259-K1

Dnia 28 kwietnia 1974 roku zmarł nagle w 54 roku życia

tow. STANISŁAW NOWAK
st. magazynier Zakładu Szczodrzykowo, sekretarz OOP.

Czcimy pamięć o Nim jako pracowniku sumiennym, dobrym koledze, prawym człowieku.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP PGR Kórnik

Pogrzeb odbył się w środę, dnia 1 maja br. na cmentarzu w Kórniku. 1196-K2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 maja 1974 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa mama, nasza kochana babcia i prababcia, przeżywszy lat 80

PAULINA KABAT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Jarochońskiego 59 m. 4. 28849g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 maja 1974 r. zmarła w wieku 91 lat nasza najdroższa mama, siostra, babcia i prababcia, śp.

WŁADYSŁAWA KAMYSZEK z domu DAWIDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 11 na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej 1.

Strapiona

rodzina

Poznań, ul. Szczęśna 7. 28878g

W dniu 3 maja 1974 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 56, śp.

STEFAN OKRASA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku

żona z rodziną

Poznań, Bogumiła 4. 28839g

Dnia 2 maja 1974 r. zasnęła w Bogu moja kochana siostra i ciocia

ANNA KĘDZIARA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

siostra i rodzina

Poznań, Dąbrowskiego 62 m. 5. 28815g

Dnia 2 maja 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 80, nasz kochany wujek, śp.

PAWEŁ KĄZMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia strapiona

rodzina

Poznań, ul. Traugutta 21 m. 7. 28843g

Dnia 1 maja 1974 r. zmarł namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

JAN ŁADNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Żupańskiego 19 m. 10. 28801g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 maja 1974 r. zmarł w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, najlepszy ojciec, dziadek, zięć i szwagier

KAROL WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 9 w Lesznie.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Dnia 30 kwietnia 1974 r. zasnął w Bogu nasz ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

MARIAN GENEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążone

dzieci z rodziną

Poznań, Chwiłkowskiego 1 m. 16. 28768g

Dnia 2 maja 1974 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

JAKUB GRECZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim,

o czym z żalem zawiadamia

żona z rodziną

Poznań, Świt 26b m. 3. 28822g

Dnia 1 maja 1974 r. odeszła od nas na zawsze nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

FRANCISZKA ADAMCZAK

z domu WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu w Konarzewie,

o czym zawiadamia z żalem

rodzina

Dopiewiec. 28803g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Za-
globa”.
POLSKI — g. 19 „Kwiaty pol-
skie”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy
grozy”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Pan
Andersen przedstawia Królowa
Śniegu”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: KST — g. 19 „Czekając
na Godota”.
CZERNIEJEW: „Don Juan”.
WIELUN: „Czerwone pantofel-
ki”.

KINA

CHODZIE! Noted: „Helga”.
CZARNKÓW: „Hubal”.
GNIEZNO Lech: „Dni zdrady”.
Poznań: „Front wyzwolenia”.
„Mieć 20 lat w Aurea”.
GOSTYN: „Sekret”.
JABOŃ: „Opis obyczajów”.
KALISZ Kosmos: „Był sobie g-
na”; Oaza: „Nagrody i odznace-
nia”; Stwilew: „Był tu Willie
Boy”; „Honor samuraja”.
KEPNO: „Narkoman” i „Moce
uderzenia”.
KŁODAWA: „Jakow Bogomo-
low”.
KONIN Górnik: „Cenny kup”.
Centrum: „Samuraj i kowboje”.
KOŚCIAN: „Chłopi”.
KROŚNIN: „Królów Dzikie-
go Zachodu”.
KRZYŻ: „Spalony las” i „Se-
murek — ptak szczęścia”.
KORNIK: „Gracz”.
LESZNO: „Wilki morskie” i „Zem-
sta wielkiego”.
MIEDZYSZCZE: „Ciemna rzeka”.
NOWY TOMYŚL: „Układ” i
„Onowicie wikingów”.
OBORNIKI: „Gappa”.
OSTRÓW Roma: „Jeździec bez
głowy” i „Orzeł w klatce”; Słoń-
ce: „Albatros”.
OSTRZESZÓW: „W pustyni i w
puszczy”.
PILA Iskra: „Szpital”; Koral:
„Iwan Wasiljewicz zmienia za-
wód”; Sokół: „Zawieszeni na drze-
wie”.
PLESZEW: „Piosenka o ta-
werny” i „Królewna w oślej skó-
rze”.
RAWICZ: „Bitwa w wawozie”.
ROGOŹNO: „W pustyni i w pus-
czy”.
RYCHTAŁ: „Dziwica i Cygan”.
SŁUPCA: „Solaris” i „Helm
Aleksandra Macedońskiego”.
SRP: „Serafino” i „Inwazja po-
tworów”.
SRÓD: „Smiałość”.
SZAMOTULY: „Słodna kula”.
TRZCIANKA: „Z księgi kró-
lowej”.
TUREK: „Nocny kowboj”.
WAGROWIEC: „Wakacje we
czworu”.
WOLSZTYN: „Motyle” i „Na wy-
lot”.
WRZEŚNIA: „Wykryć szpiega”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 19-18
„Afganistan”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 VIII Kon-
cert „Pro Sinfonika” i stonnia:
dyrygent — Renard Czajkowski.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35
Dzień dobry kierowcy; 7.40 Takt
i minuty; 8.05 U przyłotów; 8.10
Melodie siedmiu stołec; 8.35 Kieles-
ki konc. rozrywk.; 9.05 Film bez
wizji — „West Side Story”; 9.30
Moskwa z melodii i piosenki; 9.45
W stylu jazz — rock; 10.05 Muz.
w twoim domu; 10.30 „Stawa i
chwała”; — now.: 10.40 Zesłoi Akor
deonistów T. Wesolowski; 11.15
Lubelskiej fonoteki muzycznej;
11.30 Nie tylko dla kierowców;
11.35 Co słychać w świecie; 11.30
Nasi ulubieńcy; 12.25 Maj, ten
maj... w głosce; 12.40 Koncert
czwórki; 13.05 Głównie muzy; 13.30
3 obłęża piosenki — cz. I Beat;
14.15 Ze świata nauki i techniki; 14.05
Trzy obłęża piosenki — cz. III
Sweet; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35
Trzy obłęża piosenki — cz. III
folk; 15.05 Lisy z Polski; 15.10 Mu-
zyka i piosenka; 16.10 Anatol Lenin
w Zielonej Górze; 16.30 Podróż-
ne muzyczne na kraju; 17.10 Radiokur-
ier — magazyn; 18.10 Muzyka i Aktual-
ność; 18.25 Radiowa kronika mu-
zyczna; 19.15 Piosenki, rytmy, prze-
hody; 19.45 Kunię, nie kunię — no
słuchać warto; 20.10 Podróż-
ne mikrofony; 21.45 100 sek. z
zesłoiem General; 22.15 W nieo-
rzestnych rytmach; 22.30 Sobotnia
dyskoteka — cz. I; 23.05 Koroson-
dencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia
dyskoteka — cz. II; 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej; 0.10 Program noc-
ny Warszawa-Mazowieckiego
Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym
tyguli; 7.45 Radioreklama; 8.35 Ma-
gazin Publicystyki Naukowej; 8.55
Muzyka spód strzechy; 9.10 Dla kl.
VII (wzwa. obywatelskie); „Z wi-
zji w Komitete”; 9.20 Beethoven-
stwo na leżni zależy od nas sa-
mych; 9.30 Czarnobylskie akordeo-
ny; 14.15 Wieści, leń, tanie; 14.15
S. Wiechowicz w wyk. Chóru PR
I TV we Wrocławiu; 10. „Straszli-
wy sen Benedykta Równego”; —
sluch.; 10.50 Spotkanie z Irena
Santor; 11 Dla kl. VII (chemia);
„Z czego budujemy”; 11.25 Zesłoi

Zagrożenie pożarowe nie słabnie

Wysoka cena lekkomyślności

Problem zagrożenia pożarowego, zwłaszcza teraz, z nasta-
niem miesięcy letnich, jest przedmiotem szczególnej troski
kompetentnych organów. W bieżącym roku na terenie na-
szego województwa zanotowano dużo pożarów, więcej niż
w analogicznym okresie ubiegłego roku. Straty sięgają nie-
bagatelnej kwoty 15 mln zł.

Liczyb te mówią same za sie-
bie. Opracowano więc szcze-
gółowe dyrektywy działania.
Uwagę skoncentrowano zwię-
sza na gospodarstwach wiejs-
kich. Tutaj ogień czyni naj-
większe spustoszenie. Dłaczego?

Według danych Wojewódz-
kiej Komendy Straży Pożar-
nych, wśród głównych przy-
czyn powstawania pożarów
wymienić należałoby w kolej-
ności: wady urządzeń komin-
owych, nieostrożność dorosłych
osób, podczas wypalania łąk,
wady instalacji elektrycznych
— dopiero na końcu — nie-
bezpieczne zabawy dzieci. By-
najmniej nie ostatnie miejsce
w smutnych statystykach zaj-
mują pożary lasów.

Stan ten wymaga natychm-
istowego podjęcia skutecznych
środków zaradczych. Tak więc,
już w najbliższym czasie zor-
ganizowane zostaną społeczne
kontrole gospodarstw rolnych
pod względem zabezpieczenia
przeciwpożarowego i porządku.
Następny etap — to egzekwo-
wanie wydanych użytkownik-
kom konkretnych zaleceń. Je-
śli nie zostaną one właściwie
wypełnione — posypią się su-
rowe kary.

W Gostyniu

Największa w kraju
kondensownia mleka

W Gostyniu powstanie naj-
większa w kraju, a jedna z
największych w Europie, kon-
densownia mleka. Inwestorem
jest Spółdzielnia Mleczarska,
a głównym wykonawcą i do-
stawcą urządzeń — paryska
firma specjalistyczna.

Z początkiem bm. na plac
budowy, zlokalizowany na te-
renie tzw. Brzeskich Hub wes-
ły brygady Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego
nr 1 z Poznania.

Rozruch zakładu planuje się
na październik przyszłego
roku. Koszt całej inwestycji
wyniesie 835 mln zł. Będzie to
kondensownia supernowoczes-
na, wyposażona w najnowsze
urządzenia krajowe i zagranic-
zne. Przez ten „kombinat
mleczny” przepływać będzie w
ciągu doby kilkaset tysięcy li-
trów mleka. (nad)

Działalność profilaktyczna —
to także zastępowanie słomia-
nych strzech, dachami z trwa-
wych materiałów. W ubie-
łym roku akcją tą objęto po-
nad 3 tys. budynków. Więcej
to, niż w 1972 roku — nie-
mniej nadal za mało. Strzechy,
tak szczególnie „ulubione”
przez płomienie, winny znik-
nąć całkowicie. Władze zapew-
niają odpowiednią pomoc i
środki. W interesie każdego go-
spodarza powinno leżeć jak
najszybsze skorzystanie z tej
oferty.

Niemalymi zasługami, jeżeli
chodzi o działalność propagan-
dową, profilaktyczną oraz zwal-
czanie pożarów — mogą po-
szczężyć się członkowie Ochot-
niczych Straży Pożarnych. Za-
deklarowali oni cały szereg czy-
nów na 30-lecie PRL. Tak
więc m.in. podjęte zostaną re-
monty i modernizacja strażni-
ców, dokona się generalnej konser-
wacji przeciwpożarowych zbiór-
ników wodnych oraz sprzętu.
Wszystko to ma na celu stałe
podnoszenie i doskonalenie go-
towości bojowej, utrzymanie
pełnej sprawności środków
alarmowych.

Cały naród podejmuje czy-
ny społeczne i zobowiązania
produkcyjne — mówiono m.in.
na ostatnim plenarnym posie-
dzeniu Zarządu Okręgu Woje-
wódzkiego Związku Ochotni-
czych Straży Pożarnych. Zwięk-
szamy produkcję, skracamy
cykle inwestycyjne — majątek
narodowy rośnie. Naszym zada-
niem jest go ochraniać i lepiej
zabezpieczać.

Jednym z elementów aktyw-
ności poczynił OSP, jest zapo-
czątkowane w ub. roku współ-
zawodnictwo w zakresie dzia-
łalności prewencyjno-propagan-
dowej na terenie naszego wo-
jewództwa. Wzięło w nim u-
dział 95 proc. wszystkich
OSP oraz oddziały po-
wiatowe Związku. W wy-
niku oceny dokonanej przez
specjalną komisję, pierwsze
trzy miejsca wśród oddziałów
powiatowych zajęły: Kolo, Ko-
nin i Turek. Spośród naj-
lepszych Ochotniczych Straży Po-
żarnych w każdym powiecie,
wyłoniono trzy najlepsze je-
dnostki w województwie. Ok-
azały się nimi: OSP Rogoźno
(I miejsce 12 710 pkt.), OSP
Szamocin (II miejsce 6 182
pkt.) oraz OSP Słupca (III miej-
sce 6 110 pkt.). Warto dodać,

17.40 Pół żartem, pół serio;
17.50 Romanse we dwójce — śpiewa
J. Rada i Mikołaj Wołoszaniec;
18.10 Polskie jazz — monografia
płyty; 18.30 Polityka dla wszyst-
kich; 18.45 Z dawnych tabulatur
i kancjałów polskich; 19.05 Za-
praszamy do trójki; 19.05 Aktual-
ność muzyczna; 19.20 Książka ty-
godnia; 19.35 Muz. poczta UKF;
20.10 Odpowiedzi z różnych szuflad;
20.15 Pod dachami Parwaja; 20.40 Ko-
rowód taneczny; 21.10 Mławi i z
bł. ka i z daleka; 21.10 Fotoplastikon
— Kabuki; 21.30 Wczoraj w Olym-
pie; 21.50 Opera tygodnia — K. Kur-
piński; „Zabobon, czyli Krakowiacy
i Górale”; 22.05 Gwiazda sied-
miu wieczorów — zesłoi Hagaw;
22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Ocala-
ni”; 22.45 Mławi i z bł. ka i z
daleka; 22.55 Aktualność nie tylko
muzyczna; 23.10 Wiersze M. Buczków-
ny; 23.05 Wiersze zebrań z
Kł. Fowlewe; 23.30 Na dobranie
śpiewa Long John Baldry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.30 Moskwa z melodii i piosenki;
8.15 Po jednej piosence; 8.30 Prze-
krój Muzyczny Tygodnia; 9.05 Fa-
la 74; 9.15 Magazyn Wołoszaniec; 10.05
Radiowy Teatr dla Dzieci i M-
łodzieży; „Majowa księżniczka”; 10.25
Radiowa piosenka miesiąca; 11 Nie-
dzielny koncert zyczeń miłośni-
ków muzyki poważnej; 12.10 Publi-
cystyka międzynarodowa; 12.15 Fragment
Konc. Laureatów Konkursu Pio-
senki Radzieckiej w Innowrocławiu;
12.45 „Wczoraj nagrane — dziś na
antenie”; 13 Zesłoi Dziwlatka —
Co my na to; 13.30 „Jedziemy, je-
dziemy szerokim gościem”; —
fragm. konc. Zespołu Ludowego
pod dyr. W. Dyszewskiego; 14 „Re-
cital z pauzy”; — „Wawle”; cz. I;
14.10 Tygodniowy przegląd pras.;
14.20 „Recital z pauzy”; — „Wawle-
le”; cz. II; 14.30 „W Jorloranach”;
15 Koncert zyczeń; 16.05 Teatr PR
— Studio Współczesne; „Jesienna
burza”; 17.05 Muzyka rozrywk.;
17.15 Niedzielne spotkanie. Studia
Młodych; 18.05 „X R”; — Radio-
wa Rewia Rozrywkowa; 18.35 Do-
branoc; 19.15 Przew. muzycy o
sporeci; 20 Dyskusja na tematy

że przekroczenie 5 tysięcy
punktów równało się w tym
przypadku wypełnieniu prak-
tycznie wszystkich zadań.

Zastanówmy się na koniec
choć przez chwilę, jakie efek-
ty można by osiągnąć, gdyby
ofiarności i zaangażowanie stra-
żaków wsparte zostały naszą
pomocą? Najwyższy po temu
czas. Cena bowiem, jaką przy-
chodzi płać za nasze niedba-
stwo i lekkomyślność jest co-
raz wyższa. (res)

W Obornickim

Aby lasy
rosły szybciej

W produkcji leśnej, jednym
z decydujących czynników jej
intensyfikacji jest nawożenie,
dokonywane przy pomocy sa-
motatów.

Specjalistyczną w tym Zakład
Usług „Agrolot” we Wrocław-
niu, którego 7-osobowa ekipa
pracowała ostatnio przez
ponad 2 tygodnie w Nadleś-
nictwie Oborniki. Wysiewanie
nawozów ekipa ta przeprowa-
dziła tam już po raz trzeci.
Dziennie wykonywano na sa-
motatach AN-2 20-30 lotów,
rozpylając nawozy nad 2100
hektarów lasów. Dotychczas
około 6000 ha terenów Nadleś-
nictwa zostało w ten sposób
zasilone nawozami. (bop)

Wielkopolscy działacze LOP
obradowali w Poznaniu

W ostatnią niedzielę kwiet-
nia w sali Domu Technika w
Poznaniu odbyło się IV ple-
narne posiedzenie Zarządu
Okręgu Ligi Ochrony Przyro-
dy. Wzięło w nim udział lic-
zące grono działaczy LOP ze
wszystkich powiatów woje-
wództwa. Zasiadającym człon-
kom tej organizacji wręczono
Złote i Srebrne Odznaki Hono-
rowe LOP.

Referat nt. „Metody i formy
propagandy ochrony środowis-
ka” wygłosił dr K. Stepczak.
Zebrani wysłuchali też spra-
wodzania z działalności zarzą-
du w ub. roku.

LOP-owcy inspirowali dzia-
łalność, mającą na celu nie
tylko ochronę przyrody, lecz
także jej wzbogacanie — za-
chęcając do prac zalesienio-
wych i zadrzewieniowych,
organizując opiekę nad par-
kami narodowymi i rezerwa-

Pomocnicy SOK z Leszna
najaktywniejsi

W Domu Kultury Kolarza w Lesznie podsumowano współ-
zawodnictwo pracy o miano
młodzieżowej drużyny Służby
Ochrony Kolei za rok ubiegły.

Proporzec przechodni dyrek-
tora DOKP i Oddziału Zarzą-
du Głównego ZZK w Pozna-
niu przypadł w udziale 72
drużynie MSOK, wchodzącej
w skład Szczepu Harcerskiego
im. mjr. Hubala przy lesz-
czyńskim Węzle Kolejowym.
Drugie miejsce zajęła MSOK
z Pili, przed Krzyżem.

Nie jest to pierwszy sukces
młodych mieszkańców Leszna
w prowadzonym od 6 lat
współzawodnictwie pracy na
sieci PKP; podobne wyróżnie-
nie spotkało ich już trzy razy.
Społeczna działalność druży-
ny MSOK nie polega tylko na
pełnieniu służby wartowniczej,
lecz także na pracy dla swe-
go środowiska.

Ślady pracy członków
MSOK — mówi szefow-
hm. Tadeusz Berus — spotkać
można na terenie niemal całej
Polski. Przykładów jest wiele,
warto jednak wspomnieć obóz
„Rytro 73”, podczas którego
członkowie 72 drużyny MSOK,
wspólnie z żołnierzami WOP,
pełnili służbę wartowniczą na
granicy PRL i CSRS. W cza-
sie zimowiska w Maciejowi-
cach harcerze z Leszna pomo-
gli miejscowej szkole podsta-
wowej w zorganizowaniu
własnej biblioteki, ofiarowu-
jąc jej ponad 80 książek. Pod-
czas ubiegłorocznej akcji wy-
kopkowej harcerze przepara-
cowali społecznie pięć nie-

dziel. Drużyna MSOK i jej in-
struktorzy oddali także hono-
rowo krew. Od roku harcerze
pomagają w organizacji spot-
kań w Klubie Seniora, istnie-
jącym przy leszczyńskim Do-
mu Kultury Kolarza. Warto
też odnotować rekord, ustano-
wiony przez Aleksandra Dzi-
bę z MSOK, który w minio-
nym roku pełnił ponad 900
godzin służby wartowniczej.

Znaczący udział w osiągnię-
ciach i dorobku 72 drużyny
MSOK mają jej drużynowy —
Jacek Kusior i serdeczny onie-
kln st. funkcjonariusz SOK —
Piotr Poloch.

Wyróżnione drużyny oprócz
dyplomów uznania i książek
otrzymały nagrody pieniężne
na zakup sprzętu harcerskiego
i turystycznego. (r)

16 lat z pincetą
...w brzuchu

60-letni Z.S. po przeprowa-
dzonej w jednym ze szpitali w
województwie przed 16 latami
operacji przebrukliny, czuł się
nadal niezbyt dobrze. Pomimo
ciągłego leczenia u różnych le-
karzy — nie było żadnej po-
prawy. Przeprowadzane bada-
nia analityczne nie wykazywa-
ły żadnych odchyleń od nor-
my, a jednak Z.S. czuł się źle.

Niedawno Z.S. przeprowa-
dził się do Sremu. I tutaj za-
sięgał porad lekarskich, lecz w
dalszym ciągu bez skutku. W
początkach kwietnia br. zgłosił
się na oddział chirurgii miej-
scowego szpitala powiatowe-
go. Ordynator oddziału dr An-
toni Paul z zespołem lekarzy,
po wnikliwych badaniach za-
kończonych prześwietleniem
jamy brzusznej, stwierdził w
małej miednicy obecność pin-
cety lekarskiej, umiejscowionej
pomiędzy pecherzem, a jelitem
odbytu. Przeprowadzona opera-
cja potwierdziła trafną diagno-
zę. Dr Paul z wnętrza brzucha
wyjął około 15 cm długości pin-
cete, która dzięki otoczce
tkanki krezowej nie wyrządzi-
ła poważniejszej szkody jeli-
tom, czy innym organom wew-
nętrznym. Pacjent, po kilku-
dniowym pobycie w szpitalu,
nareszcie zdrowy powrócił do
domu. (sn)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Je-
zyk polski, I. 38 — J. Słowacki
„Liryki”; 7 — TTR — Chemia, I.
40: „Przemiany”; 9.15 — „Wszyst-
kie mu ulegają” — film fab. prod.
ameryk.; 11.05 — Dla szkół — Geo-
grafia dla kl. VIII; „Gospodarka
rolna w Polsce”; 13.45 — TTR —
Język polski, I. 11 — J. Kochanow-
ski; „Liryki”; 14.30 — TTR — Bo-
tanika, I. 3: „Budowa i czynność
korzenia”; 15.30 — „Z koszar i po-
ligonów”; 15.50 — Redakcja Szko-
ła zapowiada; 16.05 — TV Infor-
mator Wydawniczy; 16.30 — Dzien-
nik (kolor); 16.40 — Dla dzieci —
„Sobótka” (kolor); 17 — Dla m-
łodzieży — Turniej sportów obro-
nych; 17.30 — Z cyklu „Szare na
złote”; — „Mam pomysły”; 18 — Z
kamera wśród zwierząt; 18.30 —
„Pegaz” — magazyn kulturalny
(kolor); 19.20 — Dobranoc i Moni-
tor (kolor); 20.20 — Kino Interesu-
jących Filmów: „Wszystkie mu
ulegają” — film fab. prod. am-
eryk.; 22.10 — Dziennik (kolor); 22.30 —
Wiadom. sportowe; 22.40 — Kon-
cert Filarowy 29 Festiwalu Piosen-
ki włoskiej w San Remo (kolor).

PROGRAM II: 17.20 — Ludzie na-
uki — prof. dr Z. Żyżewski;
17.50 — Wędrowki po Polsce —
Orawska Wiosna (kolor); 18.20 —
„Do źródła”, odc. I z cyklu „Ba-
let polski”; 18.50 — „Delta Duna-
fu”, odc. III; „Niewidzialny świst
Delt”; — ser. film dokum. prod.
rum. (kolor); 19.20 — Dobranoc
(kolor); 19.30 — Monitor (kolor);
20.20 — „Scigana” — kabaret Star-
szego Pana. Scenariusz i reż. — J.
Przybora; 21.25 — Koncert pod Pe-
gazem w wykonaniu solistów,
Chóru, baletu i Ork. Państwowej
Opery im. S. Moniuszki pod dyr.
J. Kulaszewicza; 22.05 — „Na tra-
sie do Boreaux” — film fab.
prod. franc. (16 l.); 23.45 — 24 go-
dziny (kolor).

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 30, 14, 19,
22.